

Bywa śmiertelnie groźna, ale można ją leczyć
– choroba afektywna dwubiegunowa **str. 2**



FOT. PEXELS

Jesienią 1946 roku w drodze z Gdyni do Świnoujścia doszło do pierwszej po wojnie katastrofy w Polskiej Marynarce Wojennej **str. 8-11**

POD
PARAGRAFEM

Czwartek
19.02.2026
Nr 41

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Przybysz, Jakubik,
Zamachowski...
Gwiazdy na Przeglądzie
Piosenki Aktorskiej
str. 4



FOT. UM WROCLAWIA

Na granicy Wojszyc
i Jagodna powstanie
jeden z największych
parków we Wrocławiu
str. 3

Te kwoty porażają.
Wiemy, ile piłkarze
Śląska Wrocław
zarobili w grudniu
str. 16



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

KRYZYS DEMOGRAFICZNY RODZI SIĘ CORAZ MNIEJ DZIECI. JAK ROZWIJA SIĘ SYTUACJA NA DOLNYM ŚLĄSKU?

Szpitala likwidują porodówki

Karolina Kwiatek
karolina.kwiatek@polskapress.pl

Rodzi? To na SOR! Tego scenariusza obawia się coraz więcej kobiet, do których docierają informacje o zamknięciu kolejnych porodówek. Minister zdrowia uspokaja, ale sytuacja jest niełatwa.

Jak podaje „Rzeczpospolita”, tylko na początku 2026 roku na likwidację oddziału położniczego zdecydowało się 18 placówek (dla porównania: w zeszłym roku: 27). W niektórych powiatach nie ma lub wkrótce nie będzie ani jednego takiego oddziału.

Z danych Narodowego Funduszu Zdrowia wynika, że w województwie dolnośląskim problem dotyczy obszaru obejmującego powiaty: polkowicki, górowski, wołowski, średzki, jaworski, lwówecki, karkonoski, kamiennogórski, ząbkowicki, strzebiński (za: Strona Zdrowia).

Decyzja o likwidacji porodówek wynika głównie ze zmian zapotrzebowania. W Polsce rodzi się coraz mniej dzieci. Ubiegły rok okazał się najgorszy. Wówczas w Polsce przyszło na świat 238 tys. osób. To najniższy wynik od czasów II wojny światowej.

Trend spadkowy można dostrzec także na Dolnym Śląsku. Tomasz Janowski z Dolnośląskiego Urzędu Woje-

wódzkiego informuje, że w ciągu ostatnich 20 lat najwięcej dzieci przyszło na świat w 2018 roku. Wówczas wskaźnik urodzeń wyniósł 1,367. Od tamtego czasu systematycznie maleje. W 2024 roku osiągnął najniższy poziom – 1,012.

Jak w świetle doniesień o likwidacji oddziałów położniczych wypada nasz region?

Okazuje się, że w 2025 roku do Wojewody Dolnośląskiego nie wpłynęły żadne wnioski dotyczące całkowitego zamknięcia oddziałów położniczych czy czasowego zaprzestania ich działalności. – Nie ma mowy o likwidacji czy zamykaniu oddziałów położniczych – mówi Michał Nowakowski z Urzędu Marszałkow-

skiego Województwa Dolnośląskiego. I dodaje: – We wszystkich specjalistycznych szpitalach wojewódzkich, prowadzonych przez Samorząd Województwa Dolnośląskiego, w których funkcjonują oddziały ginekologiczno-położnicze, zapewniana jest wysokiej jakości, kompleksowa opieka okołoporodowa dla kobiet. Jest ona stale rozwijana dzięki zaangażowaniu wykwalifikowanego personelu lekarzy, pielęgniarek i położnych oraz wykorzystaniu nowoczesnych metod leczenia i diagnostyki.

Nie oznacza to jednak, że zmian nie będzie. Cztery szpitale (w tym jeden z Wrocławia) zmniejszają liczbę łóżek na oddziałach ginekologiczno-położni-

cznych. Niektóre z nich nawet o połowę. Mowa o tych placówkach:

● Specjalistyczny Szpital Ginekologiczno-Położniczy im. E. Biernackiego w Wałbrzychu – zmniejszenie liczby łóżek ze 105 do 101.

● Szpital Specjalistyczny im. A. Falckiewicza we Wrocławiu – zmniejszenie ze 112 do 80 łóżek.

● Specjalistyczne Centrum Medyczne im. św. Jana Pawła II S.A. w Polanicy-Zdroju – zmniejszenie z 22 do 11 łóżek.

● Wielospecjalistyczny Szpital SP ZOZ w Zgorzelcu – planowane zmniejszenie z 40 do 20 łóżek.

Czytaj dalej na str. 5

SPORT

Górnik chce obronić puchar, Śląsk zamierza mu go wyrwać

str. 16



FOT. PAPŁUKASZ GAGULSKI

Dziś w Sosnowcu rusza turniej o Pekao S.A. Puchar Polski. Trofeum broni Górnik Wałbrzych, który rok temu pokonał w finale Kinga Szczecin 80:78, ale chrapkę na tytuł ma jeszcze m.in. Śląsk Wrocław.

WARSZAWA

Bez zgody w sprawie pensji nauczycieli

Po spotkaniu w MEN w sprawie płac związkowcy poinformowali, że nie akceptują proponowanego wzrostu wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli o 3 procent.

Czytaj str. 6

Wrocław

Witkacy namalował jej portret, teraz oddał go do Muzeum Narodowego
str. 5

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Jutro w naszej gazecie PULS

● Janusza Rewińskiego pamiętamy głównie z roli Siary w „Kilerze”. Czy ta rola była dla niego prezentem, czy raczej stała się klątką?

Justyna
Wojciechowska-Narloch

SERCE Z DEFEKTEM NIE BĘDZIE ZDROWIE

Jak podają źródła, każdego dnia w Polsce rodzi się dziesięcioro dzieci z wadą serca. Czasem z mniej skomplikowaną, czasem z ciężką. Wszystkie one wymagają pomocy, a niektóre zabiegów ratujących życie zaraz po urodzeniu.

I nie chcę tu opowiadać o tym, jakie to traumatyczne dla rodziców. Nie będę pisać o lęku, łzach, niepewności. Choć wszystkiego tego doznałam i widziałam na własne oczy u innych matek. Widziałam też chrzty na kardiologicznym „oiomie”, widziałam ostatnie namaszczenie na kardiokirurgicznej intensywnej terapii, gdy odchodziła tam trzyletnia dziewczynka po operacji serca.

Chcę powiedzieć, że o wrodzonych wadach serca trzeba mówić, bo zbyt wielu z nas (w tym lekarzy) nie wie, czym one są i jak wpływają na życie dziecka i jego rodziny. Taki chory ma przecież ręce, nogi, zwykle jest w normie intelektualnej, nie sinieje (bo już go zoperowano), chodzi, mówi. Gdzie więc ta jego niepełnosprawność? O to potrafią pytać lekarze z miejskich czy powiatowych komisji orzekających o niepełnosprawności, co również miałam okazję sprawdzić na własnej skórze. Tony dokumentacji do nich nie przemawiają, bo przecież siedzi przed nimi dziecko wyglądające normalnie. To, że spędza ono więcej czasu w szpitalach niż w szkole, że potrzebuje pomocy przy podstawowych czynnościach, że jego wydolność fizyczna jest bardzo niska - nie ma znaczenia. Tego przecież nie widać. I taka komisja pisze potem, że nie zalicza dziecka do grona osób niepełnosprawnych, a zaangażowanie rodzica w opiekę nad nim nie wykracza poza czynności wykonywane przez rodziców innych dzieci. To trochę tak, jakby napłuć matce w twarz.

Na szczęście nad tymi miejskimi zespołami ds. orzekania o niepełnosprawności są jeszcze wojewódzkie. Ja spotkałam tam profesjonalistów, którzy zrozumieli z czym przychodzę.

Uważam więc, że o wrodzonych wadach serca trzeba mówić choćby po to, by nikt nie był pominięty przez bezduszny system. Trzeba mówić też dlatego, by ludzie zrozumieli, że jedna, druga czy piąta operacja nie sprawi, że dotknięte defektem serce będzie takie jak u zdrowego dziecka. Tak niestety nie stanie się nigdy. ©

”

W tym właśnie sęk, że Czas nie znosi, aby go zabijano. Gdybyś była z nim w dobrych stosunkach zrobiłby dla Ciebie z twoim zegarem wszystko, co byś tylko chciała.

Lewis Carroll, „Alicja w Krainie Czarów”

WYCINAJĄ, ŻEBY BUDOWAĆ

Ruszyła budowa centrum przesiadkowego w Legnicy, wycinane są drzewa. Przebudowany zostanie też obszar przed dworcem, gdzie pierwszeństwo będzie miała komunikacja publiczna. Nowe rozwiązania znajdują się też na przyległym fragmencie ul. Kartuskiej, która zyska dodatkowy pas ruchu i będzie odsunięta od kamienic.

Projekt zakłada budowę 100 miejsc parkingowych, przystanków, peronów, zatok i stacji ładowania pojazdów elektrycznych. Przed dworcem powstaną dwa przystanki autobusowe wraz z pętlą. Piotr Krzyżanowski



FOT. PIOTR KRZYŻANOWSKI

ROZMOWA DNIA

Bywa śmiertelnie groźna, ale można ją leczyć - choroba afektywna dwubiegunowa

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z prof. Januszem Rybakowskim, światowym autorytetem w leczeniu zaburzeń afektywnych dwubiegunowych.

Czym właściwie jest choroba afektywna dwubiegunowa?

To zaburzenie psychiczne, w którym dochodzi do nawrotowych zmian nastroju, energii i poziomu aktywności. W przebiegu choroby występują epizody depresji, epizody manii lub hipomanii, a także tak zwane stany mieszane, kiedy objawy depresji i manii pojawiają się jednocześnie.

Jak to możliwe, że depresja i mania mogą występować w jednym momencie?

W stanie mieszanym pacjent może mieć depresyjny nastrój, poczucie bezsensu czy myśli samobójcze, a jednocześnie silne pobudzenie, goni twę myśli i ogromny niepokój. To szczególnie niebezpieczna konfiguracja.

Czyli jeśli ktoś przez kilka dni ma ogromny przypływ energii, a potem leży jak dętka, to już powinien się niepokoić?

Jeżeli takie wahania są wyraźne, nawracające i prowadzą do pogorszenia funkcjonowania, to mogą wymagać interwencji terapeutycznej. Sama zmienność nastroju nie

wystarcza do rozpoznania. Konieczny jest epizod manii lub hipomanii.

Jak objawia się mania i hipomania?

Mania to podwyższony lub ekspansywny nastrój, wzmożona aktywność psychoruchowa, zmniejszona potrzeba snu. W ciężkich przypadkach pojawiają się urojenia wielkościowe - pacjent uważa, że jest kimś wyjątkowym. Hipomania jest łagodniejsza: dobre samopoczucie, wielomówność. Czasem pacjenci mówią, że to był dobry okres w ich życiu. I właśnie dlatego hipomania bywa przeoczona.

Czy są takie postacie depresji, które powinny szczególnie wzbudzić czujność?

Tak. Depresja rozpoczynająca się przed 25. rokiem życia, depresja poporodowa, depresja z objawami mieszanymi lub psychotycznymi, a także taka, w której dominują nadmierna senność i zwiększony apetyt.

Jak choroba wpływa na decyzje życiowe?

W manii pacjenci podejmują pochopne, ryzykowne decyzje finansowe, zawodowe, osobiste. Zdarzają się nieprzebrane inwestycje, nadmierne wydatki, nagłe zmiany partnerów, decyzje o ślubach czy rozwodach. Po epizodzie często zostają z konsekwencjami...



FOT. UMP

Czy takie historie dotyczą także osób znanych?

Choroba dwubiegunowa jest nadreprezentowana wśród artystów i ludzi twórczych. W Polsce otwarcie mówiono o niej m.in. w kontekście Wojciecha Młynarskiego. Wymienia się też Marka Grechutę. Na świecie znanym przykładem był Robin Williams czy pisarz Jerzy Kosiński. Z nowszych historii Mika Urbaniak. Publiczne mówienie o chorobie pomaga zdejmować z niej stygmat.

Co powiedziałby pan osobie, która podejrzewa u siebie tę chorobę, ale boi się diagnozy?

Że diagnoza nie jest wyrokiem, tylko narzędziem. Otwiera drogę do leczenia. Największe szkody wyrządza nie sama choroba, lecz jej nierozpoznanie i brak leczenia. Osoby wymagające wsparcia mogą skorzystać siedem dni w tygodniu z całodobowego telefonu 800-70-22-22 w Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym. Podobnie działa Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka - całodobowo, siedem dni w tygodniu, tel. 800-12-12-12. Jeśli ktoś ma informacje dotyczące zagrożenia życia lub zdrowia, może zadzwonić też pod numer alarmowy 112. (PAP)

PRZYRODA

Luty z kleszczem

Za oknem śnieg i mróz. Domowy kocur pcha się na kolanach. Jak tu futrzaka nie pogłaskać? A pod palcami co? Wbity w skórę, jak najbardziej żywy kleszcz! Wystarczyły trzy ciepłe dni, by pajęczaki wróciły do życia. Nigdy bym nie pomyślał, że w połowie lutego będę kupował antykleszczowe preparaty dla domowego zwierzątka. A to dopiero przedsmak tego, co nas czeka wiosną. Tylko przypominę cykl rozwojowy krwio pijcy. Jedna najedzona samica złożyła pod koniec zeszłej wiosny kilka tysięcy jaj. Wylęgły z nich maleńkie larwy atakowały drobne zwierzątka. Głównie gryzonie, których wszędzie pełno. Najedzone zamieniają się w nimfy. Mniejsza o anatomię, ale nimfy półtoramilimetrowej długości już mogą wysysać krew z czegoś większego, choćby z ludzi. I przenosić choroby, ze słynną boreliozą włącznie. Jeśli pogoda dopisze, a krwisty stół będzie dobrze zaopatrzony w ofiary, na przełomie lata i jesieni nimfa przeobrazi się w pełnoprawnego kleszcza. Z nadejściem chłódów zapadają w spoczynek, ale każda porcja ciepła budzi je do życia. Mroźna zima miała przetrzebić zastępy krwio pijców, ale niestety była za słaba i za krótka. Kleszcze są liczne i głodne krwi. I lada chwila wrócą do pełnej aktywności. Odkurzyłem zapomniane pojemniki z preparatami „na kleszcze”. Te na skórę, inne na odzież. Tudzież coś dla kota, by nie tuczył pasożytów. A miało być tak pięknie...

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

KRÓTKO

POLKOWICE

„Kumulacja” na komisariacie

Policjanci z Polkowic w jeden dzień zatrzymali osiem osób poszukiwanych do dobicia kary więzienia. To mieszkańcy Gaworzyc, Chocianowa, Polkowic, Grębocic, a także Legnicy i Lubina.

Wśród nich był m.in. 31-letni mieszkaniec Polkowic, który nie dość, że miał do odsiadki ponad dwa lata, to dodatkowo odpowie za przestępstwa narkotykowe. Grozi

mu teraz nawet 18 lat więzienia. Na razie trafił do zakładu karnego, gdzie rozpoczął odbywanie dotychczas zasądzonych kar.

Wśród zatrzymanych jest również 41-letnia mieszkanka Lubina, która spędzi w zakładzie karnym najbliższe 10 miesięcy w związku z wyrokiem skazującym za oszustwo. Grażyna Szyszka

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Złote Gody: pół wieku razem



W Teatrze Zdrojowym uhonorowano imponujące jubileusze małżeńskie ponad 20 par. Przeżyli ze sobą 50 lat, a przed nimi kolejne. Były prezenty, muzyka, wręczono też Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznawane przez Prezydenta RP. Jubilatów towarzyszyły rodziny. PG

WROCŁAW

Na Granicznej kierowca staranował bariery i znak

Podczas zmiany pasa ruchu kierowca fiata nie zachował ostrożności i uderzył w Citroena. Citroen wjechał zaś w bariery i znak drogowy. Nikt nie został ranny. JJ

WROCŁAW

Bił ciężarną młotkiem i przypalał zapalniczką jej brzuch

31-letni Bartłomiej Z. został tymczasowo aresztowany przez wrocławski sąd. Jest podejrzany o bestialskie znęcanie się nad kobietą w zawansowanej ciąży. AK



FOT. KPP GÓRA

NIECHŁÓW (POW. GÓRA)

56-letni kierowca roztrzaskał busa na drzewie

W bagażniku wiózł 18-latkę, siedzącego tam na składanym krześle. Policja zabrała kierowcy prawo jazdy, a sprawa znajdzie finał w sądzie. AK

Zielony Klin Południa oficjalnie przekazany miastu

Konrad Bałajewicz
konrad.balajewicz@polskapress.pl

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nieodpłatnie przekazał Gminie Wrocław 65 hektarów gruntów na granicy Wojszyc i Jagodna. Powstanie tam ogromny kompleks leśno-parkowy.

Po wielu staraniach, teren stał się własnością miasta.

- Zasoby własności rolnych Skarbu Państwa trafiają do miasta, aby realizować ważny społecznie cel: zagwarantować tereny zielone i rekreacyjno-sportowe dla mieszkańców - podkreślił minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski.

Prezydent Wrocławia Jacek Sutryk zaznaczył, że starania o przejęcie terenu rozpoczęły się w 2018 roku, ale dopiero w ostatnich dwóch latach proces znacząco przyspieszył. - To był jeden z pierwszych projektów, który wspólnie rozpoczęliśmy. Chciałbym bardzo mocno podkreślić rolę i zaangażowanie mieszkańców. Stworzył się bardzo ważny kolektyw mieszkańców Wojszyc i Jagodna, którzy razem z nami wspólnie zabiegali o to, aby ten teren zaplanować, zabezpieczyć jego funkcję, a następnie przystąpić do procesu przekazania go - mówił.

Marszałek województwa podkreślił, że projekt jest odpowiedzią na potrzeby mieszkańców Jagodna i Wojszyc. - To ogromny obszar zieleni, który po-



FOT. URZĄD MIEJSKI WROCŁAWIA

Wizualizacja: widok z rejonu ul. Iwaskiewicza. Na pierwszym planie zbiornik retencyjny, dalej strefa kultury z amfiteatrem, w głębi główna strefa sportu

prawi jakość powietrza i mikroklimat dzielnic, da też możliwość aktywnego i spokojnego wypoczynku rodzinom i seniorom - mówił Marszałek Województwa Dolnośląskiego, Paweł Gancarz.

Zielony Klin, znany także jako Klin Wojszycko-Jagodziński, obejmie obszar między ulicami:

Jacek Sutryk: Nie było w poprzednim rządzie tak silnej determinacji, aby te sprawy domknąć. Będziemy o tym we Wrocławiu pamiętać.

Terenową, Buforową, Maszkowskiego, Wspólną, Smardzowską i Granitową. Ponad 50 hektarów ma stanowić teren leśny z łąkami i polanami. Będzie też rozbudowana infrastruktura parkowa i rekreacyjna.

W przedprojektowej koncepcji ujęto m.in.:

- duży plac zabaw (ok. 1000 mkw.) ze sztuczną rzeką, tyrolką i wieżą ze zjeżdżalnią,
- strefę aktywności z fontanną, plenerowymi szachami, skateparkiem, pumptrackiem i siłownią zewnętrzną,
- przyszkolną strefę sportu z boiskiem wielofunkcyjnym, bo-

iskiem do siatkówki plażowej i trzema kortami tenisowymi,

- strefę sportową z boiskami do koszykówki, siatkówki, piłki nożnej i stołem do ping-ponga,
- małą strefę sportu z boulderingiem i ścianką wspinaczkową,
- strefę kultury z drewnianym amfiteatrem, oczkiem wodnym i polaną rekreacyjną,
- ogrody z sadem, grządkami i domkiem na narzędzia,
- rodzinną strefę piknikową z miejscem dla food trucków i parkietem tanecznym,
- strefę przyrodniczą z drewnianymi pomostami i tarasem widokowym. ©©

REKLAMA

0011465072

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ

TVP I info

DOWIEDZ SIĘ WIECEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

Przybysz, Schuchardt, Jakubik, Zamachowski... Mnóstwo gwiazd na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej

Robert Migdał
robert.migdal@polskapress.pl

Pod koniec marca, już po raz 46, odbędzie się we Wrocławiu Przegląd Piosenki Aktorskiej. Sprzedaż biletów na to wydarzenie ruszy w sobotę, 21 lutego, punktualnie o godz. 10.

46. Przegląd Piosenki Aktorskiej odbędzie się w dniach 20-29 marca 2026. PPA to najstarszy w Polsce festiwal promujący piosenkę aktorską.

- I jeden z najstarszych festiwali w kraju. W tym roku odbędzie się po raz 46. - mówi Hubert Zasina, dyrektor Teatru Muzycznego Capitol, który jest organizatorem Przeglądu, a znaczna część koncertów i przedstawień odbywa się właśnie na scenach Capitolu.

- Zeszłoroczną edycję Przeglądu Piosenki Aktorskiej zakończyliśmy panelem połączonym z koncertem „Po co śpiewać w teatrze?” W tym roku przyglądamy się piosence w teatrze jeszcze głębiej i szukamy różnorodnych stylów śpiewających wy-



Filip Cembala zaprezentuje na tegorocznym Przeglądzie Piosenki Aktorskiej spektakl „My Love”

powiedzi. W tym celu, eksplorujemy zarówno spektakle mainstreamowe i offowe, jak i koncerty, które często wymykają się standardowym schematom - są połączeniem mówionego i muzycznego widowiska. Piosenka nie podąża utartymi ścieżkami, a wielką mocą jest wszechstronne wykorzystanie jej potencjału - zapowiadają twórcy tegorocznego PPA.

W tym roku PPA obchodzi jubileusz Nurtu Off.

Dokładnie dwadzieścia lat temu, ówczesny dyrektor artystyczny Przeglądu Piosenki Aktorskiej, Wojciech Kościelniak zapoczątkował Konkurs Off, w którym twórcy niezależnych teatrów prezentują swoje premierowe projekty.

- Przez te 20 lat powstało 200 premierowych spektakli - zaznacza Cezary Studniak, dyrektor artystyczny PPA.

Zwyczajną pierwszą edycję konkursu był spektakl „Stolik”

grupy Karbido w składzie: Michał Litwiniec, Igor Gawlikowski, Marek Otwinowski i Paweł Czepulkowski.

Widzowie 46. PPA będą mogli obejrzeć ten spektakl jeszcze raz, a jego twórcy, wraz z innymi gośćmi, wezmą udział w panelu „Jubileusz... istota współczesnej sceny offowej”.

W tegorocznym konkursie aż dziewięć projektów powalczy o Tukana Off.

Jedno z najważniejszych wydarzeń festiwalowych - galę otwarcia - wyreżyseruje tym razem Mateusz Pakuła.

- Premierowa „NIE-BOSKA GALA” z aranżacjami muzycznymi Antonisa Skoliasa to przewrotna opowieść o rzeczach ważnych, które wykraczają daleko poza boskie tematy. Mateusz Pakuła z przymrużeniem oka przygląda się ostatecznym osądom, a już całkiem na serio skłania się ku uniwersalnym wartościom, o których wszyscy wiemy, ale coraz rzadziej je wyznajemy - zapowiadają organizatorzy PPA.

Znane i lubiane hity zaśpiewają m.in.: Paulina Przybysz,

Natalia Przybysz, Tomasz Schuchardt, czy Emose Uhummwangho.

Premierowy Koncert Finałowy „Gorączka życia. Sanatorium” reżyserują Marcin Czarnik i Milena Czarnik, a kierownictwo muzyczne objął Adam Lepka. W sanatorium pełnym nadziei i miłości zaśpiewają: Bartosz Bielenia, Alicja Czarnik, Helena Czarnik, Małgorzata Gorol, Magdalena Osińska, Jan Peszek, Płakova, Justyna Szafran, Cezary Studniak, Alona Szostak, Emose Uhummwangho, Klaudia Waszak, Barbara Wrzesińska, Zbigniew Zamachowski i Michał Żurawski.

Pierwsza część Koncertu Finałowego to tradycyjnie występy finalistek i finalistów Konkursu Aktorskiej Interpretacji Piosenki, których nazwiska poznamy 20 marca.

Spektakle, które znalazły się w tegorocznym programie PPA, eksperymentują z piosenką, dobrze znanymi historiami i uniwersalnymi tematami.

W programie 46. PPA znalazły się także koncerty polskich i zagranicznych wykonawców.

Występnego duetu CocoRosie wykracza poza ramy zwykłego koncertu.

- „Little Death Wishes” to audiowizualny rytuał, w którym artystki tworzą intymną przestrzeń dla wyrażenia intensywnych emocji. Daniel Melingo, argentyński muzyk, zagra koncert w rytmach tango i szemranych ulic Buenos Aires, śpiewając półgłosem i z aktorską przesadą. Z kolei koncert Jay-Jay Johansona ze Skandynawii to propozycja dla wszystkich, którzy lubią melancholijny i czuły wokół, melodie podszyte jazzem, elektronicznym chłodem i z dystansem do rzeczywistości - zapowiadają organizatorzy.

Wśród pozostałych polskich wykonawców nie zabrakło artystek i artystów eksperymentujących z interpretacją piosenki i artystyczną narracją.

Pełen program imprezy można znaleźć na naszym portalu: www.GazetaWroclawska.pl. Ceny biletów na poszczególne wydarzenia wahają się od 10 do 190 zł. Sprzedaż rusza już w najbliższą sobotę. ©©

0011481674

REKLAMA

0410707709

Z wielkim żalem powiadamy,
że w dniu 14 lutego 2026 r. odeszła do wieczności



Barbara Kurcz

Lekarz stomatolog

Ukochana żona, matka i babcia,
zawsze otwarta wobec potrzebujących wsparcia i pomocy.

Uroczystości pogrzebowe w dniu 20 lutego 2026 r.
poprzedzi msza święta o godz. 11.30
w kaplicy na cmentarzu parafialnym
przy ulicy Bardzkiej we Wrocławiu.

Pograżona w smutku
Rodzina

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tania, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycy, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWozy ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWozy ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

AUTOPROMOCJA

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 19 lutego 2026

● **GRABISZYN**
Arkadiusz Sosnowski g. 12

● **PSIE POLE**
Waldemar Sarwa g. 11

Mieczysław Jarecki g. 12
Pelagia Stawiarska g. 13

● **OSOBOWICE**
Mieczysław Karczyński g. 10
Anastazja Ryczek g. 11.20
Stanisława Kaźmierska g. 12

Waldemar Rzyckowski
g. 13.20
Małgorzata Barzok g. 14

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Nekrologi

zamówisz tutaj:

Wrocław, ul. Św. Antoniego 2/4,
71 374 82 49
reklama.wroclaw@polskapress.pl

Rodzi się coraz mniej dzieci. Wiele szpitali likwiduje porodówki

Karolina Kwiatek
karolina.kwiatek@polskapress.pl

Rodzi? To na SOR! Tego obawia się coraz więcej kobiet, do których docierają informacje o zamknięciu kolejnych porodówek. Łóżka z oddziałów znikną także z dolnośląskich szpitali.

Ciąg dalszy ze str. 1

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o zwolnieniach 30 osób (głównie położnych - red.) w Szpitalu Specjalistycznym im. A. Falkiewicza na wrocławskim Brochowie. Wówczas dyrekcja tej placówki poinformowała nas, że działania wynikają: „potrzeby dostosowania struktury zatrudnienia do rzeczywistych potrzeb oraz możliwości finansowych placówki”. Czy to oznacza, że zostały zwolnione dlatego, że szpital w czerwcu ubiegłego roku pozbył się 32 łóżek z porodówki? Michał Nowakowski, rzecznik prasowy Urzędu Marszałkowskiego Wo-

jewództwa Dolnośląskiego. mówi, że nie.

- Szpital, dostosowując liczbę łóżek do rzeczywistych potrzeb, nie restrukturyzował wówczas struktury zatrudnienia. (Zlikwidowano część - red.) ponadlimitowej rezerwy, uzyskując w ten sposób wzrost wykorzystania łóżek na oddziale ginekologiczno-położniczym z 64 do 85 procent. Było to dopasowanie do realnych potrzeb. Analogiczna sytuacja pojawiła się w Wałbrzychu, choć w innej skali - informuje.

Gdzie rodzić, gdy nie ma porodówki?

Ministerstwo Zdrowia stanowczo dementuje te pogłoski. Nie ma takiego ryzyka, niezależnie od tego, czy trafimy do placówki z oddziałem ginekologiczno-położniczym, czy też do takiej, w której akurat go nie ma.

Pojawił się za to pomysł otwarcia „pokojów narodzin”, czyli interwencyjnych punk-



FOT. MARZENA BUGAŁA

Zmiany nie ominą również dolnośląskich porodówek. Cztery szpitale zmniejszą liczbę łóżek na swoich oddziałach ginekologiczno-położniczych.

tów położniczych w szpitalach bez porodówek.

- Nowe rozwiązanie to odpowiedź na zmieniającą się demografię. W Polsce na świat przychodzi coraz mniej dzieci. W związku z tym zarządzający

szpitalami coraz częściej decydują się na zamykanie oddziałów położniczych lub ich przekształcenie w oddział ginekologiczny. Chcemy zapewnić bezpieczeństwo i wyrównać dostęp do opieki położniczej -

mówił w połowie stycznia 2026 roku wiceminister Tomasz Maciejewski.

Propozycja ma zostać przedstawiona w połowie roku, później będzie procedowana przez NFZ.

2025 rok okazał się najgorszy. Wówczas w Polsce przyszło na świat 238 tys. osób. To najniższy wynik od czasów II wojny światowej.

Zakłada, że pokoje narodzin pojawią się w placówkach, które nie posiadają własnego oddziału ginekologiczno-położniczego i są oddalone od najbliższego takiego punktu o co najmniej 25 km.

W szpitalach tych zostanie wyodrębnione miejsce umożliwiające - w razie konieczności - bezpieczne przyjęcie porodu - tzw. interwencyjny punkt położniczy, czyli osobne, odpowiednio wyposażone i przystosowane do tego pomieszczenie.

Nie są to punkty na SOR-ach czy izbach przyjęć, a specjalnie wydzielone pomieszczenia - czytamy w komunikacie Ministerstwa Zdrowia. ©

Witkacy namalował jej portret, gdy była małym dzieckiem. Teraz dała go Muzeum Narodowemu

Robert Migdał
robert.migdal@polskapress.pl

„Portret sześciolatniej Bożeny Steinborn” Stanisława Ignacego Witkiewicza wzbogacił wczoraj zbiory Muzeum Narodowego we Wrocławiu. To dar Bożeny Steinborn, która 90 lat temu pozowała Witkacemu.

- Wizerunek powstał w ramach działalności „Firmy Portretowej S.I. Witkiewicza” w jej warszawskiej siedzibie jako element rodzinnego zamówienia, realizowanego w 1936 roku, obejmującego portrety rodziców i dwóch córek warszawskich Steinbornów - informuje Justyna Chojnacka z Działu Grafiki i Rysunku XX i XXI w. Muzeum Narodowego we Wrocławiu. - Sygnatura na portrecie Bożenki pozwala określić wiek modelki: w czasie pozowania miała pięć i pół roku. W ikonografii portretu uwagę zwracają przedmioty na stoliku przed dzieckiem: przybory do pisania (kałamarz, pióro), otwarta książka i owoce, najpewniej śliwki. Po latach bohaterka wizerunku przyznawała, że w tym wieku nie potrafiła pisać. Z dzisiejszej niemal stuletniej perspektywy element ten można jednak odczytywać jako niemal proro-



FOT. ARKADIUSZ PODSTAWKA/Muzeum Narodowe

Stanisław Ignacy Witkiewicz (Witkacy) „Portret sześciolatniej Bożeny Steinborn”, 1936.

czy symbol przyszłej drogi życiowej, związanej z pracą naukową.

Na portrecie - namalowanym ołówkiem i pastelami - widać sygnaturę: N Ignacy Witkiewicz/1936/I/(T.B.+E)/NP+herb. Co ona oznacza?

- Witkacodolży odszyfrują zawarte w nim informacje dotyczące „stanu twórczego” autora

w chwili pracy nad portretem: powstał on bez użycia alkoholu (N = nie pił) i środków odurzających (NP = nie palił), jednocześnie pijąc herbatę (+ herb). Litera (T.B.+E) w sygnaturze oznaczają, że Witkacy zaklasyfikował portret jako typ stosowany najczęściej w wizerunkach dzieci, zakładający względną wierność w ry-

sunku postaci, przy zachowaniu charakteru wyrazu twarzy. Dodatkowe objaśnienia o sposobach portretowania dzieci zawiera regulamin „Firmy Portretowej S.I. Witkiewicza” - wyjaśnia Justyna Chojnacka z Muzeum Narodowego.

Dr Bożena Steinborn związana była z Muzeum Narodowym od roku 1952.

- Stała się wybitnym muzealnikiem dlatego, że pracy muzealnej uczyła się we wszystkich jej rodzajach: od młodszego asystenta w dziale oświatowym, poprzez wieloletnie prowadzenie działu malarstwa, do aktywności jako wicedyrektorka we wrocławskim (do 1983 r.) i warszawskim (do 1990 r.) Muzeach Narodowych - informuje Muzeum Narodowe i dodaje: - Ofiarowany przez nią portret jest nie tylko istotnym wzbogaceniem kolekcji wrocławskiego Muzeum Narodowego, lecz także czytelnym znakiem wieloletniej więzi dr Bożeny Steinborn z instytucją, z którą związana była przez najważniejszy rozdział swojej drogi zawodowej.

Obraz Witkacego trafi teraz do pracowni konserwatorskiej, a następnie będzie prezentowany na wystawie w Pawilonie Czterech Kopuł. ©

Siłą wdarli się do garażu pełnego narkotyków

Aneta Kolesińska
aneta.kolesinska@polskapress.pl

Dolnośląscy policjanci przeprowadzili akcję wymierzoną w narkobiznes na terenie Oławy. Zatrzymano trzech mężczyzn, którzy są podejrzani o handel sporą ilością narkotyków.

Na terenie kompleksu garaży przy ul. Żeromskiego w Oławie, policjanci zatrzymali trzech mężczyzn. - Mundurowi znaleźli też blisko 11 kilogramów marihuany oraz ponad 2,6 kg

substancji psychotropowej 3-CMC - mówi asp. szt. Wioletta Polerowicz z KPP w Oławie. Z zabezpieczonej marihuany można by przygotować ponad 70 tysięcy porcji handlowych, a z amfetaminy blisko 1040 porcji. Znalaziono także walutę wartą łącznie ok. 200 tys. zł.

Jeden z zatrzymanych był poszukiwany listem gończym do odbycia kary 25 miesięcy więzienia.

Za posiadanie znacznych ilości narkotyków, jak i handel nimi, grozi kara nawet 10 lat więzienia.



FOT. KPP OŁAWA

Ze znalezionej przez policjantów marihuany powstałoby ponad 70 tys. porcji, a z amfetaminy - blisko 1040.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WOJSKO

NATO popiera SAFE

W środę Senat zajmował się ustawą wdrażającą unijny program dozbrajania SAFE.

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz podczas debaty w izbie wyższej podkreślił, że realizacja SAFE „jest słuchaniem sojuszników z USA mówiących, że Europa musi robić więcej dla swojego bezpieczeństwa”. Podkreślił, że mechanizm jest popierany przez cały Sojusz Północnoatlantycki, łącznie ze Stanami Zjednoczonymi.

Jak mówił, SAFE to projekt transatlantycki. Zauważył, że

program budzi zainteresowanie także m.in. Turcji, ale również Kanady, która już oficjalnie do niego przystąpiła. To – zdaniem Kosiniaka-Kamysza – świadczy o tym, że SAFE jest projektem transatlantyckim.

Według wicepremiera SAFE oferuje również najkorzystniejsze warunki spłaty kredytu.

Sejm uchwalił ustawę dotyczącą wdrożenia programu SAFE 13 lutego. Przedstawiciele rządu podkreślają, że kluczowe jest szybkie przyjęcie ustawy.

ŚRODA POPIELCOWA

Rozpoczął się Wielki Post



W Środę Popielcową w kościołach w całej Polsce odprawiany jest obrzęd posypywania głów wiernych popiołem. Błogosławieństwo i posypywanie popiołem odbywają się w czasie mszy świętej bezpośrednio po homilii. Środa Popielcowa rozpoczyna w Kościele katolickim 40-dniowy okres Wielkiego Postu.

TRAGEDIA

Zmarł z wychłodzenia

Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie śmierci 37-latką z Łomży. Mężczyzna zmarł z wychłodzenia po tym, jak w mroźną noc towarzysze podróży zostawili go bez kurtki przy S61 w pow. ostrowskim (Mazowieckie). Śledczy badają wątek nieumyślnego spowodowania śmierci i narażenia na niebezpieczeństwo. Dramat rozegrał się w mroźną, stycz-

niową noc. Jak wynika z ustaleń śledczych z Ostrowi Mazowieckiej, Michał P. wracał autem z Warszawy do Łomży w towarzystwie znajomych. Warunki pogodowe były wówczas skrajnie – temperatura spadła znacznie poniżej zera.

Policjanci ustalili tożsamość wszystkich pasażerów auta. Są przesłuchiwani w celu odtworzenia przebiegu podróży.

SZKOLNICTWO

Resort zdrowia zrezygnował z planowanego zakazu sprzedaży kawy w szkołach – wynika z ostatecznej wersji rozporządzenia Ministerstwa Zdrowia. Zmiana jest podyktowana stanowiskami zgłoszonymi podczas konsultacji publicznych. Wpłynęło ich blisko 800, a jednym z dziewięciu najczęściej zgłaszanych w nich postulatów było właśnie wycofanie propozycji zakazu sprzedaży kawy.

”

Inwestycje w Polsce w roku 2026 wzrosną o blisko 10 proc. To będzie rok „turbo przyspieszenia” gospodarczego

Donald Tusk premier

Czy to koniec Polski 2050? Jest nowy klub w Sejmie

Adam Kielar
Warszawa

Jeden z podmiotów obecnej koalicji rządzącej, partia Polska 2050, na naszych oczach rozchodzi się w szwach. Kolejni politycy odchodzą, w Sejmie powstaje nowy klub parlamentarny.

Porażka Szymona Hołowni w wyborach prezydenckich (ledwie 4,99 procent głosów) rozpoczęła proces erozji Polski 2050, partii, która, jako część koalicji wyborczej Trzecia Droga, w 2023 roku wprowadziła do Sejmu 33 posłów.

Decyzja lidera i założyciela, że nie będzie się ubiegał o przewodnictwo, uruchomiła kampanię wyborczą wewnątrz ugrupowania, początkowo o fotel lidera ubiegała się bardzo duża grupa polityków Polski 2050, jednak ostatecznie wykrystalizowały się dwie liderki tej walki: minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz oraz szefowa resortu klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

Same wybory okazały się jedną wielką kompromitacją, druga tura została unieważniona, ale ostatecznie to Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz zwyciężyła.

Jednak mimo zapewnień o tym, że koniec kampanii zakończy spory wewnętrzne, nic takiego się nie stało. Szybko wyszły na jaw próby wysadze-



Wczoraj po godzinie 9:30 Paulina Hennig-Kloska ogłosiła, że grupa posłów zakłada nowy klub parlamentarny o nazwie „Centrum”

nia w powietrze procesu wyborczego, gdzie brylowała – używając bardzo kwiecistego języka – minister kultury Marta Cienkowska. Kolejne zrzuty ekranu z kolejnych grup na komunikatorach szybko „ciekły” do mediów, a atmosfera wokół partii jeszcze bardziej gęstniała.

Po niedawnej Radzie Krajowej, gdzie zdecydowano, że do 21 marca nie będzie zmian we władzach partii i klubu parlamentarnego, rozpoczęła się fala odejść.

Pierwsza ogłosiła to posłanka Żaneta Cwalina-Śliwowska, wkrótce po niej odeszli eu-

roposeł Michał Kobosko oraz była wiceminister spraw zagranicznych Anna Radwan-Röhrenschef.

Kolejne dni przyniosły kolejne odejścia z partii. Polskę 2050 opuścił wiceminister obrony narodowej Paweł Zalewski, a także Joanna Mucha, była wiceminister edukacji i nauki.

W partii został za to poseł Michał Gramatyka.

W środę po godzinie 9:30 Paulina Hennig-Kloska ogłosiła, że grupa posłów zakłada nowy klub parlamentarny o nazwie „Centrum”.

– Nie widzimy przestrzeni do realizacji naszych postulatów w Polsce 2050 – powiedziała w Sejmie. Podkreśliła, że nowy klub chce, by Polska była w centrum ich pracy i uwagi.

– Centrum to jest miejsce, w którym zdobywa się równowagę i stawia przeciwwagę do skrajności, których w Polsce mamy w ostatnich latach zdecydowanie za wiele – powiedziała Hennig-Kloska.

W sumie nowy klub składa się z 15 posłów oraz trzech senatorów.

Były lider Polski 2050 Szymon Hołownia powiedział: – Ta grupa rozłamowców, która opuściła dziś Polskę 2050 pod wodzą Pauliny Hennig-Kloski, nie odchodzi z tego powodu, że ma inne pomysły na politykę, (...) ma inny program. Powód ich odejścia jest jeden: nienawiść do Katarzyny Pełczyńskiej-Nałęcz. Dodał też, że rozłamowcy z automatu tracą miejsca w ciążach statutowych Polski 2050 oraz zapewnił, że nadal będzie członkiem klubu.

Odejścia z partii nie wpłyną raczej na stabilność koalicji rządowej. Premier Donald Tusk poinformował w środę, że ministrowie Paulina Hennig-Kloska i Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz zapewniły go o tym, że niezależnie od turbulencji w ich ugrupowaniu pozostaną lojalne wobec rządu i koalicji rządowej. Zapewnił, że większość parlamentarna pozostanie stabilna do następnych wyborów. PAP

Związkowcy po spotkaniu w MEN: Nie akceptujemy wzrostu wynagrodzenia zasadniczego o 3 proc.

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Po spotkaniu w MEN ws. płac związkowcy poinformowali, że nie akceptują proponowanego wzrostu wynagrodzenia zasadniczego o 3 proc.

We wtorek w Ministerstwie Edukacji Narodowej odbyło się spotkanie uzgodnieniowe kierownictwa resortu ze związkami zawodowymi w sprawie projektu

rozporządzenia płacowego. MEN proponuje w nim zwiększenie minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli o 3 proc.

Zgodnie z projektem w 2026 r. minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli wzrosną o 3 proc. w stosunku do minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego z 2025 r. Tym samym wzrosną również inne składniki wynagrodzenia nauczycieli uzależnione od wysokości wynagrodzenia zasadniczego.

Propozycję negatywnie oceniają trzy duże nauczycielskie związki zawodowe, które brały udział w rozmowach: Związek Nauczycielstwa Polskiego (ZNP), Wolny Związek Zawodowy „Forum-Oświata” (WZZ „Forum-Oświata”) oraz Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania (KSOW) NSZZ „Solidarność”.

– Związek absolutnie nie aprobuje proponowanego wskaźnika wzrostu wynagrodzeń, bo trudno tu nawet używać określenia wzrost – powie-

dział po zakończeniu rozmów prezes ZNP Sławomir Broniarz. – Jesteśmy dokładnie w tym samym punkcie, w którym byliśmy, wchodząc na to spotkanie – dodał. ZNP uważa, że propozycja jest nieakceptowalna. Postuluje wzrost wynagrodzeń o 15 proc.

Wiceprzewodnicząca oświatowej „Solidarności” Danuta Utrata argumentowała, że „poprawa, która następuje, jest niewystarczająca, by utrzymać jakość edukacji”. PAP

Trump wzywa tylko Ukrainę do ustępstw. Tak nie może być

Daniel Świerzewski
Genewa

Ukraińcy odrzuciliby porozumienie zakładające jednostronne wycofanie ukraińskich sił z Donbasu i przekazanie tego regionu Rosji - powiedział prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Zełenski przekazał we wtorek Axiosowi, że amerykańscy negocjatorzy Steve Witkoff i Jared Kushner powiedzieli mu, iż Rosja naprawdę chce zakończyć wojnę, jednak on sam pozostaje bardziej pesymistyczny w tej kwestii. Prezydent miał też polecić Amerykanom, by nie próbowali zmusić go do „sprzedania wizji pokoju”, który jego naród by postrzegał jako „nieudaną historię”.

Prezydent ocenił, że to „nie jest sprawiedliwe”, iż Trump publicznie wzywa Ukrainę, a nie Rosję do ustępstw. Zaznaczył też, że „danie zwycięstwa” Władimirowi Putinowi nie jest sposobem na ustanowienie długotrwałego pokoju.

Axios zaznaczył, że Trump dwukrotnie w ostatnich dniach powiedział, iż to Ukraina powinna pójść na ustępstwa. - Mam nadzieję, że to tylko jego taktyka, a nie decyzja - podkreślił Zełenski. Powtórzył, że najlepszym sposobem na wypracowanie przełomu w sprawie terytorium byłoby spotkanie z Putinem twarzą w twarz. Dodał, że polecił swojemu zespo-



Prezydent Zełenski ocenił, że to „nie jest sprawiedliwe”, iż Trump publicznie wzywa Ukrainę, a nie Rosję do ustępstw

łowi podniesienie kwestii spotkania na szczelbie przywódców w Genewie.

Jak napisał Axios, amerykańscy mediatorzy zaproponowali, aby siły ukraińskie wycofały się z części Donbasu, którą obecnie kontrolują, i umożliwiły utworzenie na tym obszarze zdemilitaryzowanej „wolnej strefy ekonomicznej”. Waszyngton nie zajął stanowiska w sprawie tego, które państwo sprawowałoby nad nią suwerenność.

Prezydent Ukrainy zadeklarował, że jest gotowy, by omówić wycofanie wojsk ukraińskich z Donbasu, lecz Rosjanie musieliby wycofać swoje siły

na taką samą odległość. Odrzucił też rosyjskie roszczenia do suwerenności nad tym terytorium. Ok. 10 proc. Donbasu jest pod kontrolą ukraińskich sił.

Zełenski powiadomił też, że USA i Ukraina uzgodniły, iż porozumienie pokojowe musi być poddane pod referendum w Ukrainie.

Zełenski: - Współpracujemy z zespołem, aby przybliżyć prawdziwy pokój. Priorytetem są gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy

Według niego porozumienie zakładające wycofanie Ukraińców z Donbasu, co wiązałoby się z poświęceniem suwerenności i obywatelstwa tamtejszych mieszkańców, byłoby odrzucone w referendum.

Prezydent uważa natomiast, że Ukraińcy zgodziliby się na umowę, która zamraza obecne linie frontu w Donbasie.

Jednak - jak zauważył Axios - Rosja upiera się przy przejęciu całego Donbasu - czy to siłą, czy w ramach negocjacji.

Podczas gdy rozmowy polityczne przebiegają powoli, negocjacje wojskowe z Rosją w Abu Zabi były bardziej produktywnie - przekazał Zełenski.

Strony w dużej mierze zgodziły się w sprawie kierowanego przez USA mechanizmu monitorowania zawieszenia broni za pomocą dronów - powiedział przywódca. Ukraina chce również zaangażowania w ten proces krajów europejskich, czemu Rosjanie są jednak przeciwni.

Zełenski nie wykluczył, że oprócz referendum w Ukrainie mogłyby odbyć się wybory prezydenckie. Zasugerował też, że mógłby kandydować w wyborach, które - jak podkreślił - powinny odbyć się w czasie zawieszenia broni.

Wczoraj po ok. dwóch godzinach zakończyły się negocjacje w obu grupach - politycznej i wojskowej. Państwowa rosyjska agencja informacyjna TASS podała, że wkrótce odbędą się dalsze rozmowy. PAP

Karambol na autostradzie w Kolorado. Zginęły cztery osoby. 29 jest rannych

Kazimierz Sikorski
USA

W katastrofie spowodowanej burzą piaskową na autostradzie międzystanowej uczestniczyło ponad 30 pojazdów, w tym sześć ciężarówek. Cztery osoby zginęły, a 29 zostało rannych.

Do zdarzenia doszło we wtorek na autostradzie I-25 w pobliżu miejscowości Pueblo, 65 kilometrów na południe od Colorado Springs. W wypadku brało udział ponad 30 pojazdów, w tym siedem ciężarówek z naczepami. Według majora Briana Lyonsa z policji stanowej Kolorado w karambolu brały udział też pickupy ciągnące przyczepy do przewozu koni, SUV-y i samochody osobowe.

Władze nie podały tożsamości ofiar, ale poinformowały, że byli to dwaj mężczyźni z Walsenburg w stanie Kolorado i dwie kobiety, jedna z Rye, a druga z Pueblo. Kolejnych 29 osób przewieziono do szpitali. Jedna z nich jest w stanie krytycznym, a siedem w stanie ciężkim.

Jak poinformowała agencja Associated Press, przyczyną katastrofy był silny wiatr, który wzbił w powietrze tumany suchej ziemi, ograniczając widoczność i paraliżując ruch na kluczowej arterii regionu. Nad jezdnią uformowała się gęsta, brunatna zasłona pyłu, określana terminem „brown out”. Zgodnie z ustaleniami policji pierwsze zderzenie na jednym pasie zapoczątkowało efekt domina, angażując pojazdy jadące również w przeciwnym kierunku. PAP



Przyczyną katastrofy był silny wiatr, który wzbił w powietrze tumany suchej ziemi

Chaos w Peru pogłębia się. Jose Jeri został odwołany z funkcji tymczasowego prezydenta

Adam Kielar
Peru

Parlament Peru zdecydował, że tymczasowy prezydent Jose Jeri zostanie odwołany ze stanowiska. Polityk znalazł się w ogniu krytyki po tym, jak wszczęto śledztwo w sprawie podejrzenia o korupcję i płatną protekcję.



Za odwołaniem Jose Jeri zagłosowało 75 deputowanych, 24 było przeciw, 3 się wstrzymało

tekcyj, w którym pojawiają się wątki tajnych spotkań z chińskimi biznesmenami. On sam odrzuca oskarżenia, mówiąc, że spotkał się z Chińczykami w celu organizacji peruwiańsko-chińskich uroczystości.

Jose Jeri sprawował urząd tymczasowego prezydenta

od października 2025 roku, kiedy to zastąpił odwołaną prezydent Dinę Boluarte. Straciła ona funkcję między innymi z powodu zatajenia w oświadczeniu majątkowym zegarków znanej marki Rolex, a także niewyznaczenia następcy na czas... operacji plastycznej nosa.

Chaos polityczny w Peru

Teraz peruwiański parlament wybierze nowego tymczasowego prezydenta, który stanie na czele państwa do 28 lipca, kiedy to rządy obejmie zwycięzca wyborów, zaplanowanych na 12 kwietnia. Z kolei Jeri wróci na ten okres do poprzedniej roli parlamentarzysty. Obecny przewodniczący parlamentu Fernando Rospigliosi odmówił objęcia tymczasowo stanowiska prezydenta.

Peru to kraj Ameryki Południowej, w którym od lat trwa poważny kryzys polityczny. Od 2016 było tam siedmioro prezydentów, jeden z nich - Pedro Pablo Kuczynski Godard - ma polskie korzenie, jest potomkiem Żydów z Wielkopolski.

Poprzednik Diny Boluarte Pedro Castillo w grudniu 2022 roku próbował przeprowadzić zamach stanu, za co został ostatecznie odwołany ze stanowiska, a w 2025 roku skazano go na 11 lat więzienia.

Tegoroczne wybory prezydenckie i parlamentarne odbędą się także w atmosferze narastającej w Peru fali brutalnej przemocy. Faworytem sondaży prezydenckich jest konserwatywny polityk Rafael Lopez Aliaga, były burmistrz miasta Lima, stolicy kraju. W grze jest także Keiko Fujimori, syn byłego prezydenta z lat 90. XX wieku.

Tragiczny bilans karnawałowych zabaw

Oprac. Anna Nagel
Brazylia

Łączną liczbę ofiar śmiertelnych wypadków podczas tegorocznego karnawału, w tym głównie utonięć, brazylijskie służby oszacowały na 53. Przed rokiem liczba ta sięgnęła 83.

Według informacji brazylijskich służb policyjnych zabici podczas tegorocznego karnawału to uczestnicy zabaw na ulicach Recife, Sao Paulo, Rio de Janeiro, Ibertioga, a także Paudalho.

Najwięcej ofiar broni palnej

Z policyjnych komunikatów wynika, że większość ofiar zginęła od broni palnej w następstwie konfliktów, do których doszło podczas zabaw ulicznych.

Wśród poszkodowanych jest uczestnik karnawałowej parady, który został postrzelony podczas zabawy w Cabo de Santo Agostinho (na północnym wschodzie Brazylii). Jego stan jest ciężki.

Przed rokiem najtragiczniejszym wydarzeniem karnawału była strzelanina podczas zabawy tanecznej na ulicach miasta Salvador (na północnym wschodzie kraju). W jej rezultacie ranne zostały cztery osoby.

Zabawa jeszcze do 21 lutego

Według szacunków ministerstwa turystyki w tegorocznych zabawach karnawałowych w Brazylii, które potrwają do 21 lutego, tym kraju bierze udział około 65 milionów osób, w tym 1,5 mln zagranicznych turystów. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Dokończyć zbrodniczą misję...

Na początku marca Albatros wypuścił do księgarni „Mimikę” coraz popularniejszego w Polsce niemieckiego autora kryminałów – Sebastiana Fitzka. Bohaterka, Hannah, policyjna konsultantka, zmagająca się z konsekwencjami utraty pamięci i właśnie wtedy zostaje skonfrontowana z najbardziej przerażającym przypadkiem w swojej karierze: całkowicie niewinna kobieta przyznaje się do bestialskiego zamordowania swojej rodziny. Z masakry ocalał tylko jej syn Paul.

Is

W KINACH

Cała forsa należy do mnie

27 lutego do kin wejdzie „Przepis na morderstwo” Johna Pattona Forda (koprodukcja francusko-brytyjsko-amerykańska). Oto wydziedziczony przez swoją bajecznie bogatą rodzinę Becket Redfellow (Glen Powell) postanawia za wszelką cenę odzyskać należną mu fortunę. Na drodze do celu stoi jednak „tylko” jedna przeszkoda: musi po kolei wyeliminować siedmioro krewnych. Proste, ale nie do końca...

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Newmanie

Dziś rocznica śmierci Bernarda Charlesa Newmana (8 maja 1897-19 lutego 1968 r.), brytyjskiego pisarza, szpiega i podróżnika. Był autorem ponad 140 książek, zarówno beletrystycznych, jak i literatury faktu. Ale jego beletrystyka obejmowała także powieści kryminalne, sztuki teatralne, SF i książki dla dzieci. W Polsce, prócz jego wspomnień rowerowych, wydano powieść „Szpieg”, której głównym bohaterem jest... Bernard Newman.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 194. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Czym otruto filozofa Sokratesa? Specyfikiem, który nie pozostawiał żadnych wątpliwości: szalejem
– str. 10

Lektura przedwojennego „Kurjera Wileńskiego” dostarcza i dziś wielu informacji o ludzkiej naturze
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Polsko-żydowska wojna o własne Podlasie

U progu II RP Żydzi chcieli stworzyć swój okręg autonomiczny – wolną od Polaków żydowską Ziemię Obiecaną. Ze stolicą w Białymstoku.



Z dziejów Marynarki Wojennej: tragiczny rejs kutra trałowego nr 2



Adam Mohuczy (1891-1953). Po zakończeniu wojny był szefem Sztabu Głównego Marynarki Wojennej i pełniącym obowiązki dowódcy Marynarki Wojennej. Następnie represjonowany, skazany w 1950 r. na 13 lat pozbawienia wolności. Zmarł w więzieniu w Sztumie

Ryszard Leszczyński
redakcja@polskatimes.pl

Jesienią 1946 r. w drodze z Gdyni do Świnoujścia doszło do pierwszej po wojnie katastrofy w Polskiej Marynarce Wojennej. Zginął jeden marynarz.

Poniższy tekst ponad dekadę temu napisał Ryszard Leszczyński (1945-2021), były oficer, mechanik okrętowy pierwszej klasy, publicysta zajmujący się tematyką morską, autor m.in. opracowań monograficznych „Tragedie rybackiego morza” oraz „Ginące frachtowce”. Skróty, śródtytuły, zmiany

interpunkcyjne pochodzą od redakcji.

Początek tej historii można opatrzyć datą 2 listopada 1946 r. Tej soboty kontradm. Adam Mohuczy, p.o. dowódca Marynarki Wojennej, szef Sztabu Głównego MW, otrzymał bowiem pismo Dowództwa Wojska Polskiego o numerze ewidencyjnym 01399 i wysokim stopniu utajnienia, nakazujące zmianę dyslokacji sił morskich RP.

Trzy tygodnie później ten sam oficer sygnował rozkaz, na mocy którego wydzielił ze składu zespołów morskich i nakazał, aby gdyńską bazę opuściły, kierując się na pobyt stały

do Szczecińskiego Obszaru Nadmorskiego, a dokładnie do Świnoujścia: trałowiec (nazywany wówczas trawlerem) ORP „Żuraw” (ŻR), poradziecki, noszący od niespełna siedmiu miesięcy banderę polską, częściowo opancerzony, uzbrojony w działka i karabiny maszynowe ścigacz okrętów podwodnych „Błyskawiczny” (S-71) oraz poniemiecki szybko-bieżny kuter trałowy (w latach wojny pełniący funkcję kutra desantowego, tzw. pionierlandungsboote) o numerze burtowym 2.

„Wszystkie jednostki mają być należycie zaopatrzone i wyekwipowane. Wyjście z Gdyni – pisał kontradmirał – powinno

się odbyć w czasie od 27 do 29 listopada br., przy czym wszystkie wymienione okręty mają opuścić port razem, a dla przejścia, które ma być poprowadzone farwaterem przybrzeżnym, należy wybrać odpowiednią pogodę (...) ORP »Żuraw« – dodawał w końcowym fragmencie pisma – weźmie na hol kuter trałowy nr 2, dowódcę trawlera wyznaczam zaś na dowódcę całości i na czas przeprawy czynię odpowiedzialnym za terminowe i należyte wykonanie niniejszego rozkazu”.

Kurs na półwysep

Przygotowania do późnojesiennej podróży na zachod-

nie krańce Bałtyku skończyły się w piątek, 29 listopada. Prawdopodobnie tego poranka oksywską Stocznnię Marynarki Wojennej opuścił poddawany remontowi, prowadzony przez chorążego mar. Michała Sawańczuka, kuter trałowy nr 2, gotowość do drogi zgłosił kierujący ścigaczem „Błyskawiczny” 30-letni por. mar. Michał Anaszkiewicz, a dowódca „Żurawia”, przedwojenny nawigator „Burzy”, były adiutant adm. Mikołaja Abramowa, 31-letni kapitan mar. Klemens Kolasa, zapoznał się z resztą instrukcji i poleceń.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Tutaj każdy bohater skrywa swoje mroczne sekrety

Zima ustępuje miejsca wiosnie, a Warszawa kipi od politycznych sporów. W tym zgiełku podkomisarz Olga Suszczyńska prowadzi śledztwo w sprawie brutalnego pedofila.

„Albo takie wrony. Kręciły się na skrawku trawy, grzebiąc dziobami w ziemi. Czasami uderzały mocniej, jakby przekonane, że gdzieś tam, między grudami, ktoś powoli zaczynał już rozmarzać, znajdzie się jakiś kawałek życia. Czasami łapały jednym okiem na siebie. W ogóle nie zwracały uwagi na resztę świata.

- Może po pączki wyskoczę, co? - zapytał Kosiński Olę i skulił się w swojej cienkiej kurtce. Cierpiał, ale wyglądał w niej szczupło i męsko. Odkąd wrócił z urlopu zdrowotnego, nosił kilkunniowy zarost. Na pozór niechłujny, ale wytłumaczył jej, jaka to upierdliwość, żeby się w tym mieście umówić do barbera.

- Popieprzyło cię, dokąd pójdziesz? Przecież na służbie jesteś. Masz uważać na drzwi, to się gap na drzwi.

- No ale do środka wejść. Będę uważał od środka. W lobby mają te ciastka.

- Żartujesz? - na myśl o ciastku poczuła, że tego pragnienia nie będzie potrafiła już zatrzymać.

- Nie, nie żartuję, wiem. Wchodzę przez obrotowe drzwi i potem w lewo recepcja, prosto do windy, a po prawej, tuż przy wejściu, przeszklona lada z ciastkami.

- Jaja sobie robisz?

- Nie... No byłem tu kilka dni temu, zapamiętałem. Ciastka i, zdajes się, owoce. Więc cały czas mam na oku windy, gdyby go wyprowadzali. Serio.

- Kawa też? - miękła.

- Nie. Kawa nie.

- Kurwa... Idź.

Trzasnął drzwiami. Widziała jego długie nogi w wąskich spodniach. I ciężkie, czarne, skórzane buty. Stawiał kroki jak wielki ptak. Przygarbiony. Zmarznięty. Marabut. Jej chłopak. Chłopak, który nie ma łatwo w robocie, bo darli łacha z tych jego okularów i chudych ramion. I który o mało nie stracił ręki na służbie, więc nie mogłaby mieć do niego pretensji, gdyby odszedł. Miałaby żal, ale nie pretensje. Nie powiedziała mu, że żałuje, ale byłoby szkoda. Uczyła go, jak być twardym. No i chyba wiedział. Wrócił. Lubiła go zawsze. A teraz lubiła go bardzo. I w dodatku potrzebowała.

Każdy potrzebuje drugiej osoby. Kogoś, komu można powiedzieć wszystko. O rozstę-

pach na pupie, o tym, jak się przetruszcza włosy, jak trudno zacząć biegać po takiej długiej przerwie. O tym, jak się siedzi w pustym dziecięcym pokoju i myśli, co zrobić z wiadomościami, których się nie spodziewała. Jeśli to nie wypadek? Albo nawet o tym, jak się człowiek czasami boi zasnąć, bo co będzie, jeśli obudzi się, wisząc głową w dół w wor-ku na głowie? O tym, że nie ma nic bardziej smutnego niż myśl, że całe życie intymne, każdą bliskość, jaką będzie się miało, można mieć tylko ze sobą.

Nie, nie powiedziała Kosińskiemu żadnej z tych rzeczy, ale wiedziała, że gdyby przyszło co do czego, to mogłaby go poprosić, żeby ją przytulił, i on by to zrobił.

Wrony pokłóciły się nagle o skrawek jakiejś szmaty. Jedna odskoczyła niezdarnie, a druga darła się wniebogłosem, jakby jej mieli wyrwać pióra na żywcą. Olga przypomniała sobie, że kiedyś, nad kanałkiem, widziała, jak wrona maltretuje pisklę. Pisklę było już duże, ale wrona była cierpliwa i przekonana o sile swego uścisku. Olga myślała, że drapieżniki uderzają po prostu dziobem i po zawodach. Ale nie, wrona wpiła się pazurami w gałąź wierzby i dusiła pisklę, zaskakując mu dziób na gardle. Pisklę trzepotało skrzydłami z każdą chwilą coraz mocniej i wydawało się, że się uwolni. Nie. To była już agonía.

Odpędziła to wspomnienie, bo niewiele brakowało, żeby zaczęła się rozklejać. Zresztą ptaki nie pamiętają. Tym się różnią od ludzi, że umieją zapomnieć. Nie potrafią zapamiętać, ile miały piskląt. A jeśli potrafią, to są w stanie z tym żyć.

Palce marzły jej nawet w rękawiczkach. Powinna włączyć silnik, bo ford tracił ciepło na tym wietrze. Ale zaraz przylezie portier i powie, że to nieekologiczne, albo co...

Kawy by się napiła. Posiedziała by sobie przy kominku na grubym dywanie, który odkurzałyby godzinę, żeby nie było na nim ani jednego pyłku. I nastawiłaby Marillion. Stare płyty mają w sobie jakąś metafizyczną władzę nad czasem. Jakby się człowiek stawał młodszy. Szczuplejszy. I jakby coś w środku miękło. Siedziała by tam, przy ogniu, robiłoby się coraz cieplej, a ona miałaby na sobie biały sweter, który by w końcu zdjęła. Pili by wino z kubków. I powiedziała by Szymonowi, żeby zrobił to samo, a on by się przekomarzał, ale potem by zdjęł, i tak niezdarnie, że oboje by się z tego śmiali i nie byłoby wcale zażenowani.



GRZEGORZ KAPLA

Zanim zajął się pisaniem powieści, pracował dla kilku redakcji, zjeździł ponad sto krajów, trochę się wspinał, pływał w oceanie, zarabiał, robiąc wywiady ze słynnymi ludźmi, i...bezszykownie szukał domu.

„Olga, przecież ty nie masz kominka” - zganiła się w myślach. „Chłopaka też nie masz”.

Wrony gdzieś się zapodziały. Wyciągnęła telefon i włączyła Facebook. Tylko na sekundę. Jeden mem. Jeden zabawny obrazek i wyłącza.

- „Nie zapomnij o tym, żeby celebrować szczęście” - przeczytała.

Roztarła kark i zobaczyła, że wrony znówu penetrują trawnik, ktoś wysiadł z białego audi A6, jedna karminowoczerwona walizka, długie nogi w czarnych kozakach, białe futerko. Chryste, gdybym mogła mieć takie nogi. Portier kłania się i odbiera walizkę. Kosiński idzie z pudełkiem ciastek. No, nie za duże to pudełko, ale chyba nie kupił tylko dla siebie. Nie, nie byłby taką swinią, nie po tym, co przeszliśmy. Nie po tym, co dla niego robiłam.

Otworzyła mu drzwi samochodu.

Lewa ręka młodego wciąż nie wróciła do sprawności.

Podał jej pudełko. Poczuła przez kartonik ciepło pączków. Momentalnie zrobiła się głodna. Otworzyła kartonik. Były dwa. Jeden z pudrem, a drugi lukrowany z pomarańczową skórką. Lukier topniał pod wpływem ciepła. Chciała, żeby Kosiński wybrał tego z pudrem.

- No bierz - popędziła Kosińskiego.

Sięgnął po lukrowanego i ugryzł pierwszy kęs. Zobaczyła na jego twarzy błogość. Aż się uśmiechnęła.

I wtedy wytrzeszczył oczy.

- O w mordę! - próbował krzyknąć, ale miał pełne usta.

- Nie wierzę - Olga kręciła głową, patrząc, jak marmolada z róży spływa mu po brodzie.

- On, on! - wykrzyknął Kosiński, wskazując palcem przez przednią szybę.

Wysoki, długowłosy blondyn wyszedł z hotelu, odsunął portiera, kładąc mu ręce na ramionach jak dziecku, i pewnym krokiem podszedł do ciasno zaparkowanych na podjeździe limuzyn. Nie miała wątpliwości. To był facet z fotografii, którą dostali na odprawie. Mieli tylko osłaniać tę operację. Niemiec, pedofil, przyjeżdżał do Warszawy zabić się z jakimś chłopcem, którego podstawiali mu handlarze.

Ostrożny, na wysokim stanowisku. Plan był taki, że złapią go na gorącym uczynku. Z wysoko postawionymi prawnikami trudno sobie poradzić bez ewidentnych dowodów. Wspólna niemiecko-polska akcja. Najlepsi ludzie pojechali po niego na górę. Miał wyjść w kajdankach, a teraz dzieliły go od niej audi i dwie białe-zielone taksówki Elko Taxi. Cholera, nie mieli kiedy podjechać.

- Odpalaj, kułwa - Kosiński przeżuwał kęs pączka.

Olga upuściła pudełko na kolana i przekreśliła klucz. Wentylatory forda plunęły w nich chłodnym powietrzem.

Zobaczyła, jak blondyn przeszedł przed maską A6, obrócił się, zrobił dwa kroki w lewo, wyszarpnął rękę z kieszeni i rozpiął w drobny mak boczną szybę od strony kierowcy.

- Kurwa, kastet ma czy co?! - poczuła uderzenie adrenaliny. - Co ja mam z tymi pączkami zrobić?!

Chwyciła pudełko i rzuciła na tylną kanapę. Pączek zostawił na welurze białą ścieżkę pudru. Patrzyła na to jak zaczarowana.

- Jedź! - Kosiński przełknął.

Obudziła się z odrętwienia. Adrenalina sprawiła, że Olga wszystko widziała teraz krystalicznie czysto.

Byli o jakieś sześć, siedem metrów od wysokiego gościa. Wcisnęła klakson, ale już wiedziała, że to bez sensu. Że za późno. Taksówkarze, uspieni gapieniem się w ekrany telefonów, nie widzieli niczego poza swoim światem map, cen, klientów na lotnisko i umykającego czasu.

Nagle zobaczyła, jak blondyn wywleka kierowcę i uderza go w łeb na odlew. Nie kastetem, ale kolbą. Boże święty! Gość ma broń! (...)."



Grzegorz Kapla, „Bezmiar”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 54,90 zł

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Czekając na „Czarcie wesele”

W Runowie, niewielkiej miejscowości, nad którą przetacza się potężna burza, odżywa stara legenda o „Czarcim weselu” - czasie, gdy demony schodzą na ziemię. Czy to tylko przesąd? Do akcji rusza komisarz Sambor Malczewski w towarzystwie swojego psa Terrora.

Marcel Moss, „Schron”, wyd. Mroczna strona, Poznań 2026, cena 49,99 zł



Mroczna tajemnica hotelu Loret

W eleganckich progach hotelu Loret, w otoczeniu malowniczych Beskidów, miała miejsce idylliczna kolacja walentynkowa. Lecz w tle tej pozorowanej sielanki rozegrał się dramat - zniknęła córka właścicieli hotelu. To wydarzenie na zawsze odmieniło ich życie.

Max Czornyj, „Gdzie jesteś, siostrzyczko?”, wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł



Psychodylematy Szczepana Turskiego

Kiedy na Wielkiej Wyspie dochodzi do brutalnego morderstwa skrzypaczki Róży Marczyńskiej, spokojne życie lokalnej społeczności zostaje bezpowrotnie zakłócone. Jedynym świadkiem tej tragedii jest jej syn, nastoletni Kostek, co natychmiast budzi pytania i podejrzenia.

Jędrzej Pasierski, „Wyspa”, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 49,90 zł



Modelka i bezwzględny wujek

Sandrze wydawało się, że ma świat u stóp. Młoda, utalentowana modelka, z błyskiem fleszy i obietnicą wielkiej kariery na wyciągnięcie ręki. Jednak jej nienasycone pragnienie „więcej, szybciej” sprawiło, że wpadła w sidła bezwzględnego manipulatora - wujka Pablo.

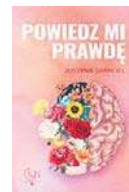
Karol Górski, „Czort”, wyd. Harde, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



W Słupsku zapanował mrok...

W Słupsku ktoś morduje młodych mężczyzn i pozostawia ich ciała w makabrycznych pozach. Podkomisarz Witold Darasz prowadzi śledztwo, które odsłania sieć układów, zaginione materiały dziennikarskie oraz historię dziewczyny, której dramat uruchomił lawinę zbrodni.

Aldona Reich, „Polifem”, wyd. Labreto, Poznań 2026, cena 59,90 zł



Czy można zacząć żyć na nowo?

Lilianna, stojąc na dachu szpitala, zdeterminowana, by zakończyć swoje cierpienie, otrzymuje niespodziewaną propozycję, która zmienia wszystko. To nie jest jednak zwykła oferta - to pakt z losem, szansa na odnalezienie sensu życia...

Justyna Spandel, „Powiedz mi prawdę”, wyd. Nocą, Warszawa 2026, cena 51,90 zł

Mariusz
Grabowski

CZYM OTRUTO SOKRATESA?

Tradycja głosi, że przemądrzałego filozofa wykończono cykutą. Opisy egzekucji świadczą, że za truciznę najprawdopodobniej posłużył szalejadawity, którego łacińska nazwa to *cicuta virosa*. Czyli wszystko się zgadza.

Krwawa piana na ustach

Szalej – uczył botanicy – to gatunek silnie trującej rośliny wieloletniej z rodziny selerowatych. Jest szeroko rozprzestrzeniony na półkuli północnej, w tym częsty także w Polsce. Rośnie na mokradłach i brzegach wód. Wygląda niepozornie, z bulwiasto zgrubiałym kłaczem. Osiąga do 1,5 metra wysokości.

Choć niepozorny, truje wściekle, a szczególnie owo kłacz, które zawiera trujący wielonienasycony alkohol – tzw. cykutoksynę. Objawy występują szybko, do 20 minut po spożyciu. Są to: ślinotok, pieczenie w jamie ustnej, mdłości, wymioty, rozszerzenie źrenic, drgawki, utrata świadomości, trudności w oddychaniu.

Do tego możliwe są także ataki padaczki, charczący oddech, halucynacje oraz krwawa piana na ustach. Śmierć następuje zwykle wskutek porażenia ośrodkowego oddechowego.

Szalej w kulturze

„Czyś ty się chłopie szaleju najadł?” – miał w zwyczaju pytać bliźnich Kaźmierz Pawlak z „Samych swoich”. A w powieści Zbigniewa Wojnarowskiego „Posoka smoka” jeden z bohaterów – Walek – zostaje wręcz oskarżony o nieczne uczynki z jego użyciem. „Szaleju się objadłeś, chamie, żeby projektować gałgąństwo, jakiego świat nie widział?” – pytają go, tłukąc przy okazji.

Anna Bańkowska, tłumaczka powieści Agathy Christie, twierdzi, że wykorzystywany przez nią motyw trucia nie był przypadkowy. Podczas Wielkiej Wojny Christie zajęła się pielęgniarstwem i pracą w aptece, gdzie zyskała wiedzę o truciznach.

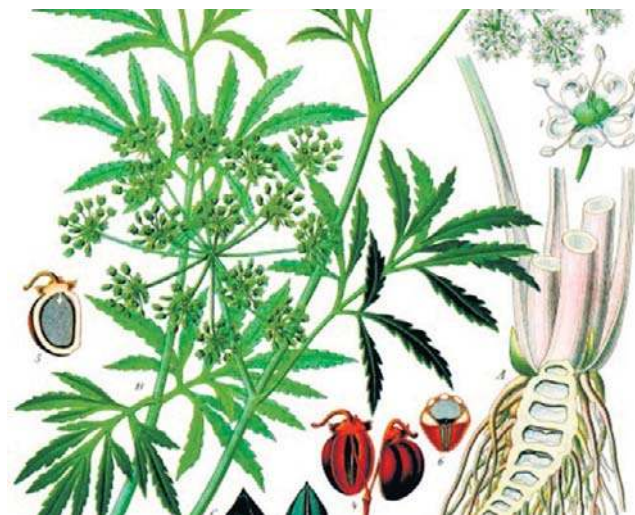
Gdy truć bohaterów, robiła to głównie za pośrednictwem szaleju, arszenik rezerwując na wyjątkowe okazje. Od szaleju trup się ściele np. w „Pięciu małych świnkach”: Caroline Crale truje lubieżnego męża, dodając mu trucizny do piwa.

Co ciekawe, szalej pojawia się także w bajce Henryka Sienkiewicza „Co się raz stało w Sydonie”. Dwoje kochanków: Thalestris i Abdolonim – postanawia się otruć.

„– A więc umrzyjmy razem, Thalestris!

– Otrujmy się, Abdolonimie!

– Mam w piwnicy placki przygotowane z cykuty i miodu, na szczury, które niszczą owoce pracy mojej. Spożyjmy je i zstąpmy razem w krainę cieniów!”.



Szaleju trzeba szukać w miejscach podmokłych i torfowiskach, na brzegach rowów, stawów i rzek



POWOJENNA FLOTA SKŁADAŁA SIĘ Z OKRĘTÓW POLSKICH I NIEMIECKICH

Z dziejów Marynarki Wojennej: ostatni rejs kutra trałowego nr 2

ciąg dalszy ze str. 8

Mając opinię najbardziej doświadczonego z biorących udział w operacji oficera, wojakowego, który nie tylko świetnie znał rutę, ale też dysponuje wiedzą, jakie akwenty mogą skrywać niezwykle groźne pułapki minowe (niewiele wcześniej z powodzeniem zaholował do Świnoujścia kuter patrolowy „Batory”), wiedział dobrze, że w chwili pogorszenia warunków pogodowych, pojawienia się silniejszej, narastającej fali, powinien szukać schronienia w najbliższym porcie czy przystani. Nie mógł wiedzieć, że przeczekanie złej aury przy kei to jedyny często sposób, aby taki stan rzeczy zapewnić.

Około godz. 16, mając stan morza 3 i wiejące z kierunku

nord-east wiatry, kapitan Kolasa odebrał meldunki potwierdzające, że procedury zezwalające na opuszczenie gdyńskiej redy zostały dopełnione. Padła zatem komenda zebrania kotwic, podania na kuter trałowy holu i podkręcenia biegu maszyn. Do tego uformowania szyku, który otwierał „Żuraw”, zamykał ścigacz por. Anaszkiewicza. Obrany kurs prowadził na cypel Półwyspu Helskiego.

Idzie na dno

Po niespełna godzinie, oglądając na lewym trawersie światła latarni helskiej, trawler zwolnił. Niedługo potem zatrzymał się, stanął w dryfie, a dowodzący – nie dysponując dobrymi środkami łączności – sięgnął po tubę, wypytując, czy na jednostkach nie dzieje się nic niedobrego. Czy można kierować się na Rozewie, przyspie-

żyć, wyjść na pełne morze. Po usłyszeniu odpowiedzi o „należytnym porządku” kapitan ustalił nowy kurs. Konwój nieznacznie wykręcił, nie opuszczając wód przybrzeża.

W sobotę, 30 listopada, o godz. 6.38 zespół osiągnął boję nr 2 nie wydawała się groźna. Kapitan Klemens Kolasa zmniejszył jednak moc tyśiąckonnej maszyny do „małej”, odnotował, że na logu prędkość spadła do 9 węzłów. „W tamtym momencie – napisał w późniejszym meldunku – żadnych szarpnięć, dodatkowych oporów, żadnych nienormalności nie zauważyłem”.

Żegluga oznakowanym pławkami szlakiem wodnym

przebiegała wciąż bez zakłóceń. Minęła godzina jazdy, zaczęła się druga, na zegarach dochodziła ósma. Niewiele później, kiedy okręty zbliżyły się na odległość kabla do boi nr 5, za rufą „Żurawia”, na kutrze, narastał dramat. Ciąg nagłych, trudnych do zrozumienia zdarzeń: najpierw niezwykle szybko osiadła w wodzie dziobnica, potem z powierzchni akwenu zniknęła midship, w końcu przepadła sterówka. Nieomal w jednej chwili utonąła sprawna technicznie jednostka, a jej 9-osobowa załoga okrzykami słała prośby o pomoc.

Sygnatura L.0132

„Zaraz po wypadku ścigacz „Błyskawiczny” i ORP „Żuraw” wszczęły akcję ratowniczą – wyjaśniał w obszernym, datowanym 16 grudnia raporcie



ORP „Żuraw”, który brał udział w opisywanych wydarzeniach. Został zezłomowany na początku lat 80.

do naczelnego dowódcy Wojska Polskiego marszałka Michała Roli-Żymierskiego kontradm. Mohuczy - co pozwoliło wyłowić załogę, ale wśród uratowanych nie było mar. Tadeusza Dzierżgowskiego, który w czasie podawania mu liny utonął”.

Miejsce zatopionego kutra, który osiadł na głębokości 12 metrów, wyznaczają współrzędne: 54 stopnie 16,6 minuty szerokości geograficznej północnej i 15 stopni 6,3 minuty długości geograficznej wschodniej. Na pozycji tej przez następne dwie godziny pozostawał ścigacz „Błyskawiczny”, wybierając z morza pływające rzeczy i sprzęty.

Informacja o katastrofie stała się impulsem wystosowania 3 grudnia 1946 r. pisma o sygnaturze L.0132, w którym kontradm. Adam Mohuczy nakazywał dowódcy Szczecińskiego Obszaru Nadmorskiego kmrdr. Włodzimierzowi Bruno Steyerowi, aby ten rozpoczął śledztwo, poprowadził dochodzenie, które wyjawiać miało przyczynę raptownego zatonięcia jednostki.

Zebranie materiału dowodowego trwało siedem dni, a jego ocena pozwala nabrać przekonania, że powodem katastrofy było „uszkodzenie podwodnej części kadłuba po kolizji z niezidentyfikowaną przeszkodą podwodną bądź oderwanie się płata poszycia konstrukcji dziobnicy podczas holowania kutra pod fale”.

„Pouczyć personel”

„W powiązaniu z wynikami dochodzeń - pisał marszałkowi Żymierskiemu najwyższy zwierzchnik kierownictwa Marynarki Wojennej - ukarałem dowódcę ORP „Żuraw”, kpt. mar. Klemensa Kolasę, 14-dniowym aresztem domowym, a dowódcę kutra trałowego nr 2, chor. mar. Michała Sawańczuka, aresztem 10-dniowym. Ponieważ zatopiony kuter znajduje się w odległości 48 mil morskich od portu w Świnoujściu, próby podniesienia go nie mogą być podjęte teraz, bowiem w grudniu dzień jest krótki, a czas niezbędny na dojeście do miejsca zdarzenia i z powrotem to 8 godzin drogi. Równie ważna jest też pogoda, zimowe sztormy, które uniemożliwiają pracę. Te podjęte więc będą wiosną 1947 roku, kiedy warunki atmosferyczne ulegną poprawie”.

W dalszej części noty kontradm. Mohuczy uzupełnia sztyfrogram z 16 grudnia 1946 r., tłumacząc fakt, dlaczego o wypadku utraty jednostki nie informował od razu dowódca sił zbrojnych. „O zatonięciu kutra nie meldowałem, ponieważ była to jednostka mała, pomocnicza, pozostała po Niemcach, którą wyremontowaliśmy własnymi siłami, przeznaczając do stawiania wiech (oznakowania nawigacyjnego - RL)”.

W dniu, w którym wysłano do Warszawy sztyfrogram, kontradmirał podpisał kolejne pismo, tym razem adresowane

do kmrdr. Steyera oraz dowódców dywizjonu ścigaczy, flotylli trawlerów i grupy kutrów szybkobieżnych. Rozkazywał w nim „pouczyć podległy personel, aby przepisy przewidziane w sposobie holowania małych jednostek na dłuższych trasach były ściśle przestrzegane”. Poleciał również, by uniknąć w przyszłości podobnych katastrof czy wypadków, zwrócenie baczniejszej uwagi na kontrolę środków bezpieczeństwa załogi holowanego obiektu, zaznaczając zarazem, że wszelkie niedopatrzienia zostaną surowo ukarane.

„Odpowiedzialni za prawidłowy przebieg operacji holowniczych - kończył kontradmirał - muszą pamiętać o ściślejszej kontroli przygotowań przed rozpoczęciem holowania”.

Los kpt. Kolasy

O tym, czy wrak szybkobieżnego kutra trałowego nr 2 został faktycznie wydobyty, źródła milczą. Warto jednak dopisać słów kilka o dalszych losach kpt.

Zarządzie Informacji Wojska Polskiego założyła mu tzw. akta rozpracowania pojedynczego (nr rejestru 1134). W roku następnym - po wcześniejszej promocji na stopień kmrdr. ppor. i objęciu funkcji komendanta Punktu Obserwacyjnego w Łebie - szefostwo Departamentu Personalnego Ministerstwa Obrony Narodowej zdecydowało o jego zwolnieniu i przeniesieniu do rezerwy.

Anaszkiewicz też

Bardzo podobnie potoczyło się zawodowe życie byłego dowódcy ścigacza okrętów podwodnych S-71, por. mar. Michała Anaszkiewicza - absolwenta Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu w roku 1938, zastępcy dowódcy ORP Komendant Piłsudski, we wrześniu 1939 r. obrońcy Helu i uczestnika nieudanej ucieczki, jaką podjęto nocą, w przeddzień zajęcia półwyspu przez wojska niemieckie.

Czas okupacji to lata niewoli. Najpierw w oflagu XVIII

NA SIEDZIE ISTNIEJĄCYCH W 1945 ROKU ETATÓW ADMIRALSKICH TYLKO DWA POWIERZONO POLAKOM, JEDNAK POD NADZOREM RADZIECKICH PRZEŁOŻONYCH

mar. Klemensa Kolasy, absolwenta przedwojennego, ósmego rocznika Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu i przerwanego hitlerowskiej agresji na Polskę Kursu Oficerów Sygnałowych, we wrześniu 1939 roku zastępcy dowódcy ORP „Żuraw” i obrońcy Helu. A także osadzonego w niemieckich oflagach jeńca obozów X B Nienburg, XVIII C Spittal i II C Woldenberg, który po wyzwoleniu wrócił do kraju i marynarki.

Po krótkim epizodzie pracy na stanowiskach urzędniczych, kiedy to został adiutantem wojewody gdańskiego Mieczysława Okęckiego, a potem - wspomnianego już - kontradm. Mikołaja Abramowa, przyjął etat dowodzącego pododdziałem w oksywskiej Szkole Specjalistów Morskich, potem stanowisko dowódcy wprowadzanego w marcu 1946 r. z Travemünde „Żurawia”, a jeszcze później dowódcy batalionu szkolnego Oficerskiej Szkoły MW i dyrektora nauk w Szkole Specjalistów Morskich w Uście.

Ten etap aktywności utrzymuje się do połowy 1951 r. Wtedy bowiem, zważywszy na kontynuowaną i rozwijaną fałd stalinowskich czystek, rozpoczął się okres pozbawiania szans na kontynuację kariery oficera korpusu morskiego w służbie czynnej. Już 28 kwietnia tegoż roku Informacja Marynarki Wojennej w Głównym

A Lienz, później w obozie II C Woldenberg, skąd zwolniono go 30 stycznia 1945 r. Podjęta tuż potem służba w Marynarce Wojennej nie trwała jednak długo. Decyzją szefa Oddziału Personalnego MW kmrdr. por. Zygmunta Sowińskiego z 1 grudnia 1949 r., w ramach tzw. wymiany osobowej, otrzymał pismo o usunięciu z wojska i odesłaniu do rezerwy. Mając zaledwie 33 lata, stopień kapitana marynarki i etat komendanta bazy dywizjonu okrętów podwodnych, musiał odejść, bo oficer o przedwojennej proveniencji nie budził zaufania.

Dysponując kwalifikacjami nawigatora, zatrudnił się w gdynskim pilotażu, uzyskał odpowiednie uprawnienia, zajęciem tym parał się do pierwszych dni października 1952 r. Wówczas bowiem został aresztowany - znalazł się na liście podejrzanych o przynależność do spisku, w związku z „odpryskiem sprawy TUN” (Tatara-Utnika-Nowickiego), czyli rzekomej przynależności oficerów Marynarki Wojennej do nielegalnej organizacji o zabarwieniu antypaństwowym.

Po uwolnieniu powrócił do pracy w charakterze pilota, pływał na statkach PMH, później u armatorów obcych. Po latach uzyskał dyplom kapitana żeglugi wielkiej. Zmarł w wieku 65 lat. Jego miejsce pełnienia wiecznej wachty, gdzie nie ma już sztormów, znajduje się na cmentarzu w Gdańsku Oliwie.

KARTKA Z PITAWAŁA II RP



Wilno, ul. Subocz i kościół oo. misjonarzy, przełom lat 20. i 30. Zdjęcie prawdopodobnie Jana Bułhaka

Zbrodnicza mamka, czyli o obyczajowości Wilna lat 30.

W nr. 299 z 31 października 1936 r. „Kurjer Wileński”, „niezależny organ demokratyczny”, zamieścił na str. 7 artykuł zatytułowany „Wstrząsający wypadek w zakładzie »Dz. Jezus«”. Tekst podpisano literą „(C)”, zaś redaktorem odpowiedzialnym był tego dnia Zygmunt Babicz.

„Nienotowany dotychczas w kronikach policyjnych naszych ziem wypadek wydarzył się wczoraj w Wilnie w przytułku Dz. Jezus, przy ul. Subocz.

Rano, podczas kąpieli niemowląt, pomiędzy dwiema mamkami zatrudnionymi w tym zakładzie, a mianowicie 26-letnią Janiną Jacewiczówną a Genowefą Wasilewską, wynikła sprzeczka. W pewnym momencie Wasilewska silnym pchnięciem wtrąciła Jacewiczównę do napełnionej wrzątkiem wanny.

Nieludzki krzyk przeszył powietrze. Nieszczęśliwa usiłowała wyskoczyć z piekielnej kąpieli, lecz Wasilewska przytrzymała ją rękami we wrzątku, zanim nieszczęśliwa nie straciła przytomności.

Na krzyk zbiegli się ludzie. Bestialską niewiastę oderwano od wanny, zaś ofiarę nieludzkiego czynu wydobyto z ukropu. W stanie ciężkim przewieziono ją natychmiast do szpitala. Aczkolwiek lekarze uznali, że jest to poparzenie drugiego stopnia, to jednak stan jej do późnego wieczora budził poważne obawy o życie.

W zakładzie tym jest przyjęte, że w pokoju kąpielowym jedną wannę napełnia się wrzątkiem, który bierze się następnie do innych wanien. Okoliczność tę wykorzystwała Wasilewska, by zaspokoić zemstę.

Na razie dokładnie nie ustalono, co było powodem kłótni zakończonej tak tragicznie. Wiadomo było ogólnie, że między niewiastami od dawna istniał jakiś zatarg. Podobno chodziło o dziecko. Mamki pokłóciły się o wychowanków. Od tego czasu uprzykrzały sobie nawzajem życie.

Przypuszczenie, że Wasilewska działała według z góry ułożonego planu, nie zostało na razie potwierdzone. Raczej działała pod wpływem nagłego impulsu. Wasilewska usiłowała wypieścić się winy, twierdząc, że Jacewiczówna wpadła do wanny i że usiłowała ją uratować. Tem tłumaczyła tę okoliczność, że miała poparzone ręce. Stwierdzono jednak, że Wasilewska poparzyła ręce, przytrzymując ofiarę w ukropie. Jacewiczówny ze względu na stan zdrowia nie zdołano na razie przesłuchać”.

Przy kłótni Jacewiczówny z Wasilewską krótka informacja zamieszczona poniżej, a zatytułowana „Pociąg najechał na furmankę”, nie robiła już takiego wrażenia. „Dnia 29 bm o godz. 11 min 25 na niestrzeżonym przejeździe na km 78 szlaku Starosielce - Knyszyn na linii Grajewo - Białystok pociąg nr 72 najechał i rozbili dwukonną furmankę i zabił jednego konia oraz ciężko pokaleczył 2-ch mieszkańców osady Trzcianka: Józefa Biedzyckiego, lat 23, i drugiego, którego nazwiska na razie nie ustalono.

Pierwszej pomocy rannym udzielił na miejscu lekarz rejonowy jadący tymże pociągiem. Poszkodowanych tym samym pociągiem odstawiono do szpitala w Białymstoku”.

opr. żar

Gazeta

WROCLAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853

Legnica, tel. 514 800 870

Syców, tel. 514 800 969

Lubin, tel. 514 800 969

Wałbrzych, tel. 502 499 983

Głogów, tel. 798 751 830

Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewiczza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ bez pośrednika 500-185-254.

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie

- kupię, 660-532-696.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin.

Świdnica. [www.metalowiec.com](#) Tel. 728-493-565.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

REMONT - pogotowie, 694-724-672.

REMONT express! 576-843-659.

REMONTY łazienek, mieszkań. Doświadczenie. Tel. 661-303-197.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

HYDRAULIK - pogotowie 694-724-672

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

REKLAMA

0011480982

OGŁOSZENIE z dnia 19 lutego 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania projektu uchwały o zasadach i warunkach sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów budowlanych, z jakich mogą być wykonane

Jelenia Góra

STOLICA KARINKOWOZY

Na podstawie art. 8h ust. 1 oraz art. 37b ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, z późn. zm.)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Miejską Jeleniej Góry uchwały nr 239.XXXII.2026 z dnia 28 stycznia 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania projektu uchwały o zasadach i warunkach sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów budowlanych, z jakich mogą być wykonane.

Granice obszaru objętego ww. uchwałą wyznaczają granice administracyjne Miasta Jeleniej Góry.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1), dalej „RODO”, informuję, że:

• Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Gmina – Miasto Jelenia Góra z siedzibą: Plac Ratuszowy 58, 58-500 Jelenia Góra reprezentowana przez Prezydenta Miasta Jeleniej Góry;

• Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym można się kontaktować w sprawach związanych z ochroną danych osobowych i realizacją praw z tym związanych w następujący sposób: pisemnie na adres – Urząd Miasta Jelenia Góra, Inspektor Ochrony Danych Osobowych, Plac Ratuszowy 58 58-500 Jelenia Góra; osobiście w ww. siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra; telefonicznie pod nr tel. 75 75 49 860 lub poprzez pocztę elektroniczną na adres: iodo_um@jeleniagora.pl

• Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c) RODO w celu związanym z realizacją zapisów Ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym

• Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie formularza bez rozpoznania.

• Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępnione uprawnionym służbom i organom administracji publicznej, tylko jeśli przepisy ustaw to nakazują lub na to pozwalają.

• Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane przez okres 25 lat.

• Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego w rozumieniu określonym w przepisach RODO.

• w odniesieniu do Pani/Pana danych osobowych decyzje nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, stosowanie do art. 22 RODO;

• posiada Pani/Pan:

- na podstawie art. 15 RODO prawo dostępu do danych osobowych Pani/Pana dotyczących;

- na podstawie art. 16 RODO prawo do sprostowania Pani/Pana danych osobowych”;

- na podstawie art. 18 RODO prawo żądania od administratora ograniczenia przetwarzania danych osobowych z zastrzeżeniem przypadków, o których mowa w art. 18 ust. 2 RODO;

- prawo do wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych Pani/Pana dotyczących narusza przepisy RODO;

• nie przysługuje Pani/Panu:

- w związku z art. 17 ust. 3 lit. b, d lub e RODO prawo do usunięcia danych osobowych;

- prawo do przenoszenia danych osobowych, o którym mowa w art. 20 RODO;

- prawo sprzeciwu, wobec przetwarzania danych osobowych na podstawie art. 21 RODO, gdyż podstawą prawną przetwarzania Pani/Pana danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c) RODO.

Zakres każdego z ww. praw oraz sytuacje, w których można z nich skorzystać, wynikają z przepisów z zakresu ochrony danych osobowych (RODO i przepisów krajowych). To, z którego uprawnienia będzie można skorzystać będzie przedmiotem rozstrzygnięcia przez Administratora w ramach rozpatrywania ewentualnego wniosku o skorzystanie, z któregoś z ww. praw.

Urząd Miasta Jelenia Góra

[www.jeleniagora.pl](#)

REKLAMA

0011480890

strefa AGRO

Grunt to biznes.

strefaagro.pl

Jakub Bujalski syndyk masy upadłości Renaty Rosik (postępowanie prowadzone przed Sądem Rejonowym w Legnicy pod sygnaturą LE1L/GUp-s/247/2025), Jakub Bujalski syndyk masy upadłości Mariusza Rosika (postępowanie prowadzone przed Sądem Rejonowym w Legnicy pod sygnaturą LE1L/GUp-s/310/2025) – oferuje do sprzedaży prawo własności nieruchomości gruntowej położonej we wsi Łękanów 39, gmina Niechlów składającej się z działki (0,37 ha) nr 59 obręb 7 „Łękanów” zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym (pow. użytkowa ok. 116 mkw) i budynkiem gospodarczo – garażowym (pow. użytkowa ok. 57 mkw), nr księgi wieczystej LE1G/00073560/6, tj. łącznie udziału 1 w prawie własności przysługującego Renacie Rosik i udziału 1 w prawie własności przysługującego Mariuszowi Rosikowi, ujętych w spisach inwentarza (sygn. akt LE1L/GUp-s/247/2025, LE1L/GUp-s/310/2025) pod nr 2.1, stanowiące przedmiot operatu szacunkowego sporządzonego 20 listopada 2025 r. przez rzeczoznawcę majątkowego Czesławę Satorę - za cenę nie mniejszą niż 600 000,00 złotych.

Regulamin sprzedaży dostępny w biurze syndyka: 93-008 Łódź, ul. Rzgowska 33C/8 po uprzednim telefonicznym (nr 698 363 725) umówieniu terminu. Istnieje również możliwość przesłania regulaminu mailem.

REKLAMA

0011480873

ZAWIADOMIENIE

BURMISTRZ ŚRODY ŚLĄSKIEJ

zawiadamia, że w okresie od 19.02.2026 r. do 12.03.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Środzie Śląskiej, Plac Wolności 5 na tablicy ogłoszeń przy pokoju nr A-7 zostanie wywieszony wykaz nieruchomości - gruntu przeznaczonego do użyczenia w trybie bezprzetargowym na okres do 30.06.2026 r. na rzecz firmy TELFA Sp. z o.o. – część działki nr 151/1 AM-23 w Środzie Śląskiej, celem składowania słupów energetycznych i materiałów budowlanych, w związku z modernizacją sieci niskiego napięcia na terenie miasta Środa Śląska.

Wykaz umieszczony jest na stronach internetowych Gminy Środa Śląska pod adresem: [www.srodaslaska.pl](#) oraz [bip.srodaslaska.pl](#)

eprasa.pl 9ae9524ba6

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011476355



Prezydent Miasta Świdnicy WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o drugich przetargach ustnych, nieograniczonych na sprzedaż:

1. wolnego lokalu mieszkalnego nr 6 przy ulicy Kotlarskiej nr 3 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu,
2. wolnego lokalu mieszkalnego nr 5 przy ulicy Komunardów nr 18 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu,

o kolejnym przetargu ustnym, nieograniczonym na sprzedaż:

3. wolnego lokalu mieszkalnego nr 1 przy ulicy Wrocławskiej nr 28 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu.

o pierwszych przetargach ustnych, nieograniczonych na sprzedaż:

4. wolnego lokalu mieszkalnego nr 7 przy ulicy Środkowej nr 5 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu.
5. wolnego lokalu mieszkalnego nr 10 przy ulicy Jagiellońskiej nr 6 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

oraz o drugim przetargu ustnym, nieograniczonym na sprzedaż:

6. wolnego lokalu użytkowego nr 01 przy ulicy Trybunalskiej nr 5 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu.

1. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu mieszkalnego nr 6 składającego się z jednego pokoju i kuchni o łącznej powierzchni użytkowej 52,72 m², usytuowanego na III piętrze – IV kondygnacji w budynku przy ulicy Kotlarskiej nr 3 w Świdnicy, położonym na działkach: nr 2151 o powierzchni 306 m², nr 2154 o powierzchni 139 m², nr 2155 o powierzchni 77 m², dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr SW15/00054652/4.

Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze drugiego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działek: nr 2151, 2154 i nr 2155. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do drugiego przetargu wynosi – 150 000,00 zł.

Wadium wynosi 15 000,00 zł

Przetarg Nr P-16/III/26 odbędzie się w dniu 26.03.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00

2. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu mieszkalnego nr 5 składającego się z dwóch pokoi, kuchni, łazienki i dwóch przedpokoi o powierzchni 76,48 m², usytuowanego na II piętrze – III kondygnacji w budynku przy ulicy Komunardów nr 18, położonym na działce nr 43 o powierzchni 282 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr SW15/00034735/4.

Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze drugiego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 43 oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu działki nr 45. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do drugiego przetargu wynosi – 240 000,00 zł.

Wadium wynosi 24 000,00 zł.

Przetarg Nr P-17/III/26 odbędzie się w dniu 26.03.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 11:00.

3. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu mieszkalnego nr 1 składającego się z pokoju z aneksem kuchennym o łącznej powierzchni użytkowej 25,43 m² + pomieszczenia przynależne, tj. pokój o powierzchni 22,01 m² oraz komórka piwniczna o powierzchni 19,80 m², usytuowanego na parterze – I kondygnacji w budynku przy ulicy Wrocławskiej nr 28 w Świdnicy, położonym na działce o powierzchni 449 m², dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr SW15/00027280/7. WC na klatkę schodową.

Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze kolejnego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki 1305. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do kolejnego przetargu wynosi – 140 000,00 zł.

Wadium wynosi 14 000,00 zł.

Przetarg Nr P-18/III/26 odbędzie się w dniu 26.03.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 12:00.

4. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu mieszkalnego nr 7 składającego się z jednego pokoju, kuchni i przedpokoiu o powierzchni 31,30 m², usytuowanego na I piętrze – II kondygnacji w budynku przy ulicy Środkowej nr 7A w Świdnicy, położonym na działce nr 2023 o powierzchni 384 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą nr SW15/00035267/9.

Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 2023. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do pierwszego przetargu wynosi – 110 000,00 zł.

Wadium wynosi 11 000,00 zł.

Przetarg Nr P-19/III/26 odbędzie się w dniu 30.03.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00.

5. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu mieszkalnego nr 10 składającego się z dwóch pokoi, kuchni i przedpokoiu o powierzchni 66,40 m², usytuowanego na IV piętrze – V kondygnacji w budynku przy ulicy Jagiellońskiej nr 6 w Świdnicy, położonym na działce nr 729 o powierzchni 319 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr SW15/00014569/3 oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu działek nr: 730 o powierzchni 105 m² oraz 732 o powierzchni 386 m², dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr SW15/00043348/0. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do pierwszego przetargu wynosi – 170 000,00 zł.

Wadium wynosi 17 000,00 zł.

Przetarg Nr P-20/III/26 odbędzie się w dniu 30.03.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 11:00.

6. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu użytkowego nr 01 składającego się z dwóch pomieszczeń o funkcji handlowo-usługowej, w.c., przedsionka przy w.c. i korytarza o powierzchni 56,82 m², mieszczącego się w budynku przy ulicy Trybunalskiej nr 5, położonym na działce nr 2271 o powierzchni 112 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą nr SW15/00017518/2.

Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze drugiego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do drugiego przetargu wynosi – 200 000,00 zł.

Wadium wynosi 20 000,00 zł.

Przetarg Nr P-21/III/26 odbędzie się w dniu 30.03.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 12:00.

Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzad-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php>, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.swidnica.pl w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości” oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

sporządziła: M. Prorok-Jurek

REKLAMA

0011480881



BURMISTRZ GMINY TRZEBNICA

pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego 1, 55-100 Trzebnica
trzebnica.pl | facebook.com/trzebnica

Burmistrz Gminy Trzebnica

podaje do publicznej wiadomości

informację o sporządzeniu wykazu nr GGN/6/2026 dot. przeznaczenia do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego działki nr 881 położonej w obrębie miasta Trzebnica o pow. 0,1029 ha, cena: 364 200,00 zł. Z treścią wykazu można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Trzebnicy, pl. Piłsudskiego 1 (tablica ogłoszeń) oraz na stronie www.bip.trzebnica.pl, www.trzebnica.pl lub pod nr tel. 71 312-06-11 wew. 252-254.

REKLAMA

0011478861

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Polne” w Lubinie, ul. Leszczynowa 27B, ogłasza przetarg nieograniczony

na wymianę stolarki okiennej i drzwiowej w budynkach mieszkalnych położonych w Lubinie:

1. ul. Leszczynowa 14-16-20,
2. ul. Leszczynowa 22-28,
3. ul. Grabowa 39-43,
4. ul. Jaworowa 11-13,
5. ul. Grabowa 5,
6. ul. Grabowa 9-11
7. ul. Grabowa 4-6
8. ul. Jaśminowa 1-7.

Termin realizacji zamówienia: do 31.08.2026 r.
Termin składania ofert upływa dnia 19.03.2026 r. o godzinie 10.00.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19.03.2026 r. o godz. 10.15 w siedzibie Spółdzielni, ul. Leszczynowa 27B, 59-300 Lubin.
Termin związania ofertą: 30 dni, licząc od dnia ostatniego składania ofert.
Wniosek o przekazanie SIWZ należy kierować drogą elektroniczną na adres: sekretariat@smpolne.lubin.pl
Specyfikację wraz z załącznikami Zamawiający przekaze w formie elektronicznej na wskazany we wniosku adres.
Osobą upoważnioną do udzielania informacji jest:
Jolanta Stasina – tel. 76/846-12-30 wew. 34.
Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu w każdym momencie bez podania przyczyn.
Podstawa i tryb postępowania: przetarg nieograniczony zgodnie z „Regulaminem przeprowadzania przetargów na roboty budowlane, remontowo-budowlane i inne świadczone na rzecz Spółdzielni”.

REKLAMA

0011481889

AUTOREKLAMA

WÓJT GMINY KOSTOMŁOTY
informuje,
że dnia 16 lutego 2026 r. w Urzędzie Gminy
Kostomłoty na tablicy ogłoszeń oraz na
stronie internetowej www.kostomloty.pl,
a także BIP bip.kostomloty.pl
został wywieszony wykaz nieruchomości
przeznaczonych do sprzedaży.

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

Jeśli ktoś ma do kogoś pretensje, to musi wybaczyć przede wszystkim sobie, bo wtedy zaczyna być szczęśliwy

Justyna Steczkowska w Plotku Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Paulina Smaszcz nie będzie opluwana

Była żona Macieja Kurzajewskiego opublikowała pismo od swego prawnika, ogłaszając „zwycięstwo” w sądzie. Pudelek ustalił, że sprawa dotyczyła naruszenia ochrony danych osobowych Katarzyny Cichopek. „Mam nadzieję, że teraz ci, którzy kłamali i te kobiety-celebrytki, które opluwały mnie medialnie, zamilkną na wieki” – napisała Smaszcz.

Julia Wieniawa nie może się napatrzyć

Piosenkarka pokazała na Instagramie wnętrza swojego leśnego domku. Na zamieszczonych fotografiach widać, że to żywa reklama współczesnego designu. Wnętrza są minimalistyczne, ale z charakterem i nutą luksusu. „Nie mogę się napatrzyć na własną łązienkę. Czuję się, jakbym żyła w Pinterescie” – napisała.

Magdalena Cielecka nie stoi w miejscu

Ceniona aktorka od lat funkcjonuje w mediach jako „królowa chłodu”. Teraz przyznała, że ta opinia zaczęła żyć własnym życiem. – Na pewno kiedyś stwarzałam większy dystans niż teraz. Ludzie się na szczęście zmieniają, nic nie stoi w miejscu. W moim wypadku też nie. Są różne okresy w naszym życiu, one wynikają też z różnych okoliczności, tego, jak się czujemy w danym momencie w życiu. Ten mój wizerunek trochę został wykreowany poza mną – powiedziała w rozmowie z Pudelkiem. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Diabeł ubiera się u Prady Polsat, 21:35

Andy Sachs marzy o znalezieniu w Nowym Jorku pracy w swoim zawodzie. Mimo braku wiedzy branżowej aplikuje na stanowisko asystentki redaktora naczelnego magazynu modowego i dostaje tę pracę. Musi spełniać dziwaczne i niemożliwe do zrealizowania zachcianki szefowej, ale postanawia się nie poddawać.

Jestem mordercą Kino Polska, 21:55

Janusz Jasiński to młody milicjant, który po niepowodzeniu pierwszego etapu śledztwa zostaje szefem grupy dochodzeniowej mającej złapać seryjnego zabójcę kobiet – słynnego wampira z Zagłębia. Stara się wykorzystać życiową szansę i zamknąć sprawę

Gniew oceanu TVN 7, 22:15

Okolice Wysp Bermudzkich nawiedza wyjątkowo silny huragan. Tymczasem nieświadomi zagrożenia rybacy wyruszają na połów. Kiedy orientują się, że grozi im niebezpieczeństwo, na powrót jest już za późno.

Ja cię kocham, a ty śpisz TV Puls, 22:20

Skromna i uroczą bileterka Lucy podkochuje się skrycie w nieznanym prawniku. Ratuje mu życie, ale mężczyzna po wypadku zapada w śpiączkę. Czuwająca przy łóżku Lucy zostaje uznana za jego narzeczoną.

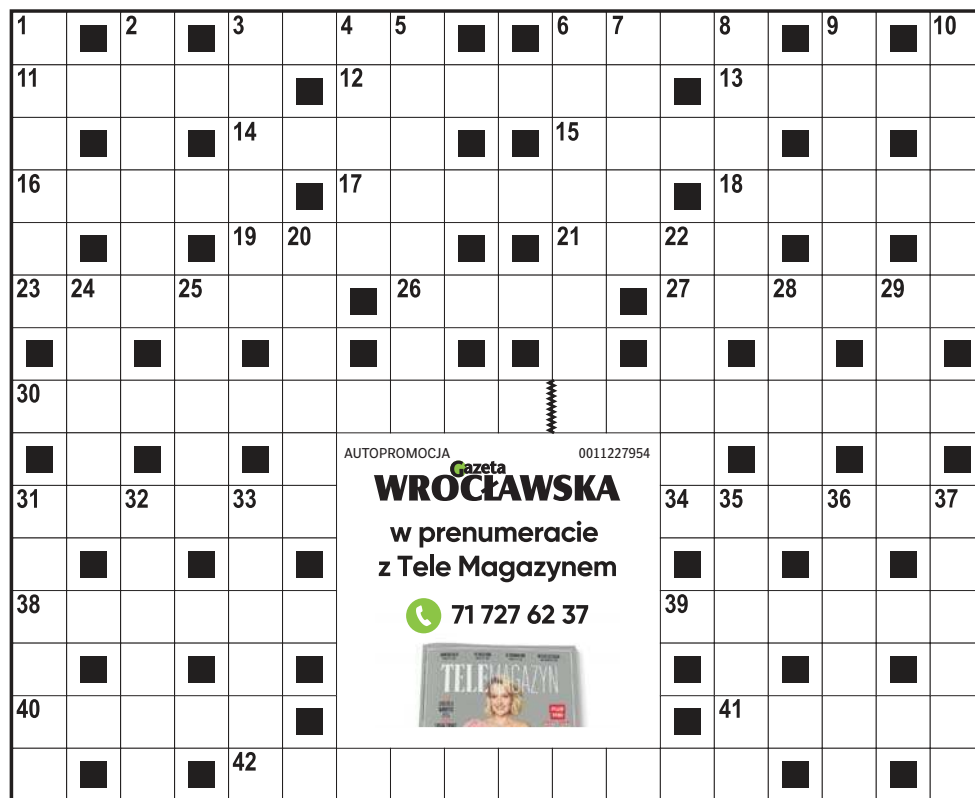
KRZYŻÓWKA NR 27

Poziomo:

- 3) dawna nazwa jamnika,
- 6) pomost do cumowania,
- 11) ważny dla eleganta,
- 12) rozbijany na biwaku,
- 13) kolekcja znaczków lub obrazów,
- 14) cząstka z elektronami,
- 15) pora roku z wakacjami,
- 16) struś z Ameryki Południowej,
- 17) „... szuka żony” w TVP,
- 18) spiralny w nakrętce,
- 19) ... Chagall, francuski malarz,
- 21) eskimoska łódź z foczych skór,
- 23) afrykański kuzyn psa,
- 26) grzyb pasożytujący na drzewach,
- 27) stolica państwa z półksię-
życem,
- 30) chroniony płaz ogoniasty,
- 31) heroiczna cecha, bohater-
stwo,
- 34) amerykańskie włókno po-
liestrowe,
- 38) ochotniczy oddział wojska,
- 39) metalowy element beczki,
- 40) wysokie, stojące lustro,
- 41) marka aparatów fotogra-
ficznych,
- 42) wyszukana grzeczność,
uprzejmość.

Pionowo:

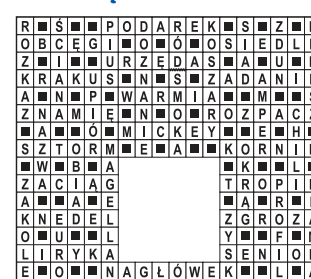
- 1) arabska opończa,
- 2) kosmetyk do golenia,
- 3) silne wzruszenie, uraz psy-
chiczny,
- 4) producent „Gorących kub-
ków”,
- 5) wyjeżdża z podziemnego
parkingu,



- 6) mistrz, co rozmawiał ze śmiercią,
- 7) wyspa-królestwo Odyseusza,
- 8) serial historyczny z rolą Richarda Chamberlaina,
- 9) lewy dopływ Wisły,
- 10) szewska nić konopna,
- 20) ażurowy domek na działce,
- 22) zbrojna napaść, agresja,
- 24) konkurencja w narciarstwie alpejskim,

- 25) torbacznik na eukaliptusie,
- 28) najgrubszy palec u ręki,
- 29) wśród modeli Fiata,
- 31) uczniowie szkoły lotniczej,
- 32) kamienny lub brunatny,
- 33) bada skorupę ziemską,
- 35) stanowisko myśliwskie na drzewie,
- 36) aparat ruchowy pierwotniaków,
- 37) nisko położony teren.

ROZWIĄZANIE NR 26



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś postaw na odwagę i szybkie decyzje. Horoskop dzienny zapowiada, że los będzie sprzyjać działaniu i nowym wyzwaniom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia da Ci siłę. Horoskop na dziś wskazuje, by zadbać o relacje oraz drobne przyjemności, które karmią serce.

Baran (21.03 - 19.04)

Rozmowy przyniosą inspirację. Uważnie słuchaj, bo horoskop dzienny na czwartek wróży, że w słowach będzie kryć się ważna wskazówka.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą dziś kompasem. Horoskop dzienny stanowczo radzi zaufać intuicji. Dzięki temu unikniesz niepotrzebnych napięć.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Zabłyśniesz w towarzystwie. Horoskop na dziś zapowiada, że Twoja energia będzie przyciągać ludzi oraz otwierać nowe możliwości.

Rak (22.06 - 22.07)

Szczegóły mają znaczenie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że skupienie pomoże Ci domknąć sprawy odkładane od dawna.

Lew (23.07 - 22.08)

Determinacja poprowadzi Cię do wybranego celu. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie bać się trudnych rozmów i zmian.

Panna (23.08 - 22.09)

Czas na spontaniczność! Horoskop na dziś zapowiada, że krótka podróż lub nowy plan doda Ci skrzydeł.

Waga (23.09 - 22.10)

Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że ktoś doceni Twoje zaangażowanie i wytrwałość.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja kreatywność będzie rozkwitać. Horoskop dzienny to wskazówka, by podzielić się z innymi pomysłem, który od dawna dojrzewał w głowie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Wrażliwość stanie się Twoim atutem. Horoskop na dziś zapowiada, że empatia pomoże Ci wzmocnić relację z ważną dla Ciebie osobą.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Twoje relacje z otoczeniem ułożą się wyjątkowo poprawnie. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że będzie w tym sporo Twojej zasługi.

Lech i Jagiellonia wracają do Ligi Konferencji. Jak sobie poradzą?

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA Lech Poznań i Jagiellonia Białystok zagrają dzisiaj w 1/16 finału Ligi Konferencji. Lech jedzie do Kuopio, a Jagiellonia podejmie Fiorentinę.

W fazie zasadniczej Ligi Konferencji Lech Poznań zajął jedenaste miejsce, a Jagiellonia Białystok siedemnaste. To dało fazę play-off. Najlepiej spisał się Raków Częstochowa, wówczas jeszcze pod wodzą Marka Papszuna, obecnego trenera Legii Warszawa. „Medaliki” zajęły drugie miejsce w 36-zespołowej tabeli. Drużyny z miejsc 25-36 zostały wyeliminowane i w tym gronie była Legia, która zakończyła rozgrywki na dwudziestej ósmej pozycji.

Lech w ekstraklasowym wygranym 3:0 meczu z Piastem Gliwice pokazał się z dobrej strony, a najlepiej zaprezentował się Irańczyk Ali Gholizadeh, który strzelił gola i zaliczył asystę



Pomocnik Lecha Poznań Antoni Kozubal (z lewej) i portugalski skrzydłowy Ivan Lima z Piasta Gliwice podczas niedzielnego meczu 21. kolejki ekstraklasy

przy trafieniu Pablo Rodriguez. Wydawało się, że borykający z urazami „Kolejorz” będzie mógł oprzeć się w Finlandii właśnie na Gholizadehu. Na kanale Meczyki Adrian Gałuszka, czyli

rzecznik Lecha, powiedział, że być może Irańczyk nie poleci do Kuopio. Lech nie chce narażać zdrowia swojego lidera. W Kuopio odbędzie się mecz na sztucznej murawie, a występ

w takich warunkach mógłby zaszkodzić Alemu. Gholizadeh ma więc odpocząć przed niedzielnym spotkaniem z Koroną Kielce. Oprócz Irańczyka w Finlandii nie zagrają kontuzjowani

Daniel Hakans i Kornel Lisman, a także Radosław Murawski.

Lech ma przewagę w starciach z takimi przeciwnikami, jak Kuopio, bowiem na początku roku piłkarze ze Skandynawii, czyli z Norwegii, Szwecji i Finlandii, są poza rytmem meczowym. W krajowych ligach rywalizuje się tam systemem wiosna-jesień. Rywale Lecha, KuPS, pauzuje od listopada, kiedy zdobył po raz drugi z rzędu tytuł mistrzowski.

Jagiellonia o 1/8 finału Ligi Konferencji zmierzy się z Fiorentiną. „Jaga” jest liderem PKO BP Ekstraklasy. Z kolei, „Viola” to m.in. dwukrotny finalista Conference League, i to w czasach, kiedy walczyła o pozostanie w Serie A. Oba finałowe mecze jednak przegrała: w 2023 roku z West Hamem United, a rok później z Olympiakosem Pireus. W ubiegłym roku dotarła do półfinału.

W Serie A znajduje się w strefie spadkowej, na 18. miejscu, ale po fatalnym początku sezonu spisuje się coraz lepiej. W ostatniej kolejce pokonała

na wyjeździe rewelację sezonu, Como 2:1.

„Jaga” nie stoi jednak na straconej pozycji. Jeszcze nigdy nie grała z włoskim zespołem, a Fiorentina lubi grać polskim rywalem. Wygrała 5 z 8 meczów przeciwko polskim ekipom, triumfując podczas trzech ostatnich wizyt w Polsce. W sezonie 2015/16 w fazie grupowej Ligi Europy pokonała Lecha w Poznaniu 2:0, ale przegrała u siebie 1:2, a w 1/4 Ligi Konferencji sezonu 2022/23 wygrała na wyjeździe 4:1, a u siebie uległa 2:3.

W „Jadzie” nie zagrają liderzy: pauzujący za czerwoną kartkę Amifico Pululu i za dwie żółte Taras Romanczuk.

Fiorentinę i Jagiellonię dzieliła w fazie zasadniczej jedynie różnica bramek, dlatego pierwszy mecz tego barażowego dwumeczu zapowiada się bardzo wyrównanie.

Mecze KuPS - Lech (18.45), i Jagiellonia - Fiorentina (21.00) będzie można obejrzeć w Polsacie Sport 1. ©©

Bohaterowie igrzysk, Kacper Tomasiak i Paweł Wąsek, wrócili do domu

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Srebrni medaliści olimpijcy w skokach w duetach, Kacper Tomasiak i Paweł Wąsek, wrócili wczoraj z Włoch do domu, gdzie przyjęto ich „po królewsku”.

Kacper Tomasiak, zawodnik LKS-u Klimczok Bystra, powitany został w siedzibie klubu, a Pawła Wąską, zawodnika Wiślańskiego Stowarzyszenia Sportowego Wisła, powitano na rynku miasta Ustroń, którego jest ambasadorem i gdzie mieszka na co dzień.

„Jesteśmy niesamowicie dumni z Ciebie, z tego, że jesteś Wychowankiem naszego klubu. Mieliliśmy dziś zaszczyt kibicować naszemu klubowemu wychowankowi i być z Tobą myślami i sercami w tak historycznej chwili. Cieszymy się, że jako klub możemy być częścią tej wspaniałej historii. Brawo Kacper, Brawo Rodzice, Brawo Rodzeństwo, Brawo Trenerzy, Brawo Sztab Szkoleniowy i wszyscy KIBICE” - napisano 19-latkowi we wpisie w mediach społecznościowych klubu.

Wójt gminy Wilkowice Maciej Mrówka poinformował, że wyczyn skoczka narciarskiego

LKS Klimczok Bystra, Tomasiaka, który w tegorocznych igrzyskach olimpijskich zdobył trzy medale, zostanie upamiętniony.

- Zastanawiamy się, jak to zrobić - przyznał.

W maju zostanie otwarty po odbudowie kompleksu małych skoczni narciarskich na granicy Bielska-Białej i Bystrej, która jest częścią gminy Wilkowice. Jednak obiekt ma już swojego patrona, którym jest były skoczek Józef Przybyła. Z kolei ulica przebiegająca obok budynku klubowego Klimczoka ma nazwę upamiętniającą znanego polskiego malarza, który zmarł w Bystrej - Juliana Fałata.

- Chciałbym, aby sposób tego upamiętnienia osiągnięcia Kacpra był ostatecznie pomysłem nie tylko władz gminy, ale także klubu. Zmiana nazwy kompleksu skoczni nie wchodzi jednak w grę - stwierdził wójt gminy Wilkowice.

Jeszcze w styczniu wydawało się, że Paweł Wąsek nie ma szans, by wystąpić na igrzyskach Mediolan-Cortina, a w miniony poniedziałek cieszył się ze srebrnego medalu olimpijskiego w duecie z Tomasiakiem. Mało kto wie, ale jeszcze do niedawna zmagał się z wielką traumą.



Polscy bohaterowie igrzysk - srebrni medaliści w duetach skoków narciarskich Kacper Tomasiak (z lewej) i Paweł Wąsek - wrócili już z Włoch do swoich domów

Wąsek był najlepszym polskim skoczkiem w sezonie 2024/25 Pucharu Świata i wydawał się murowanym kandydatem do reprezentacji. Sytuacja zupełnie zmieniła się trwającą zimy, kiedy nie potrafił nawiązać do formy sprzed roku, a do tego zadebiutował rewalacyjnym Tomasiakiem. Do samego końca nie było wiadomo, kto otrzyma nominację olimpijską.

W wieku juniora Wąsek był wielkim talentem, prawidłowo

się rozwijał, ale mając niepełna 15 lat, zaliczył kosztowny upadek, gdy skakał na treningu przed zawodami Pucharu Świata w Wiśle. Wypadek wyglądał fatalnie. Paweł dostał podmuch w narty, został przewieziony do szpitala. To zatrzymało go w rozwoju. Urodzony w Cieszynie skoczek długo zmagał się z urazem psychicznym po tym wydarzeniu. Przez prawie 10 lat wracał do pełnej dyspozycji.

- Powrót Pawła do skoków był specyficzny. Zaczynaliśmy na ośmiometrowej skoczni w Łabajowie. Właśnie tam wrócił do skakania na śniegu. Krok po kroku startował na coraz większych obiektach, coraz lepiej się na nich odnajdując, a uraz zostawiał za sobą. W późniejszym okresie miał przełomski lepszych występów w zawodach Pucharu Kontynentalnego czy w mistrzostwach Polski. Potem trafił

do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku, a następnie do kadry juniorów, i tak powoli, systematycznie budował swoją pozycję. Dwa lata temu pokazał już swój duży potencjał, jednak z tyłu głowy wciąż miał ten feralny upadek w Wiśle Malince. Myślę, że dopiero teraz zaczyna się zbierać psychicznie - mówił Polska Press nieco ponad rok temu Jan Szturc, pierwszy trener klubowy Wąską.

Po fatalnych wydarzeniach Wąsek przez długi czas musiał korzystać z pomocy psychologa, żeby wrócić do normalnego skakania.

- Skoki narciarskie to taka dyscyplina, w której prawie wszyscy zawodnicy korzystają z pomocy psychologa. Ten sport wymaga pracy nie tylko z trenerem na skoczni, ale także z odpowiednim fachowcem poza nią. Pomoc psychologa dużo Pawłowi dała. W końcu uwierzył w swoje możliwości i umiejętności, a to przecież przekłada się na długość skoków i końcowy wynik. Jest na dobrej drodze, aby iść przed siebie i już nie spoglądać w tył - mówił Szturc.

Jak się okazało, jego pierwszy trener nie mylił się. Zdobywając srebro, 26-latek Wąsek już na zawsze zapewnił sobie miejsce w historii polskich skoków. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 17.02

Multi Multi – godz. 22:001, 3, 8, 15, 18, 20, 27, 29, 32,
38, 41, [45], 49, 53, 54, 55,
56, 75, 79, 80**Mini Lotto**

6, 10, 35, 38, 40

Lotto

9, 22, 23, 26, 39, 49

Lotto Plus

8, 18, 23, 30, 46, 49

Kaskada – godz. 22:001, 2, 4, 5, 7, 8, 9, 11, 12, 15, 19,
21**Ekstra Pensja**

4, 11, 13, 23, 25 + 4

Ekstra Premia

12, 14, 15, 26, 34 + 4

ŚRODA, 18.02**Multi Multi – godz. 14:00**

1, 3, 8, 15, 18, 20, 27, 29, 32,

38, 41, [45], 49, 53, 54, 55,
56, 75, 79, 80**Kaskada – godz. 14:00**1, 2, 4, 5, 7, 8, 9, 11, 12, 15, 19,
21

Śląsk i Górnik powalczą o Puchar Polski

Dawid Foltyniewicz

dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Dziś w Sosnowcu rusza turniej o Pekao S.A. Puchar Polski. Trofeum broni Górnik Wałbrzych, ale chrapkę na tytuł ma jeszcze m.in. Śląsk Wrocław.

Górnik Zamek Książ pomimo porażki w ćwierćfinale Orlen Basket Ligi z Legią Warszawa był rewelacją poprzedniego sezonu. Beniaminek ekstraklasy w pierwszej części rundy zasadniczej był jednym z najlepszych zespołów w kraju. Największą sensację sprawił jednak w Sosnowcu. Podopieczni Andrzeja Adamka w finale Pekao S.A. Pucharu Polski pokonali Kinga Szczecin (80:78), a rzut na wagę triumfu na sekundę przed końcówką syreną oddał Toddrick Gotcher.

W tym sezonie drużyna z Wałbrzycha radzi sobie w lidze słabiej. Obecnie zajmuje 11. miejsce w tabeli. Na półmetku rundy zasadniczej Orlen Basket Ligi znajdowała się jednak w czołowej ósemce, a to zagwarantowało jej udział w tegorocznych rozgrywkach o krajowy puchar.



W ubiegłym roku koszykarze Górnika Zamek Książ wywalczyli pierwszy w historii klubu Puchar Polski. Wałbrzyskanie pokonali w finale Kinga Szczecin 80:78

Górnik drogę po obronę tytułu rozpocznie dzisiaj (godz. 20:30). Dolnośląska ekipa zmierzy się z AMW Arką Gdynia.

Jutro (godz. 18:00) do gry wkroczą koszykarze Śląska, którzy o awans do półfinału powalczą z Dzikami Warszawa. Ligowa tabela wskazywałaby, że

faworyta tej rywalizacji należałoby upatrywać w WKS-ie. Warto jednak przypomnieć, że ostatnie bezpośrednie starcie obu wspomnianych zespołów było wyjątkowo zacięte, a „Trójkolorowi” wygrali w stolicy (82:81) po rzucie za trzy Kadre Graya równo z syreną końcową.

Jeśli w Sosnowcu dojdzie do derbów Dolnego Śląska, to dopiero w finale. Drużyny z naszego województwa znajdują się po przeciwnych stronach turniejowej drabinki. W przypadku awansu Śląsk w półfinale zmierzy się ze zwycięzcą z pary King Szczecin – Orlen Zastal Zielona

Góra. Następnym ewentualnym rywalem Górnika będzie natomiast Trefl Sopot lub Legia Warszawa.

Poza pucharowymi meczami na sobotę zaplanowano również dodatkowe atrakcje dla kibiców. W Pekao S.A. Konkursie Wsądów o zwycięstwo powalczą: Jared Coleman-Jones (WKS Śląsk Wrocław), Phil Fayne (Orlen Zastal Zielona Góra), Jairus Hamilton (Miasto Szkła Krosno), Maciej Puchalski (Górnik Zamek Książ Wałbrzych) oraz Jamarii Thomas (MKS Dąbrowa Górnicza). Z kolei w Aerowatch Konkursie Rzutów za 3 Punkty w Sosnowcu wystąpią: Ivan Almeida (Tauron GTK Gliwice), Tahlik Chavez (Dziki Warszawa), Jakub Nizioł (WKS Śląsk Wrocław), Maksymilian Wilczek (Legia Warszawa), Marcin Woroniecki (Orlen Zastal Zielona Góra), Aleksander Załucki (MKS Dąbrowa Górnicza).

Wszystkie spotkania Pekao S.A. Pucharu Polski będzie można obejrzeć na sportowych kanałach Polsatu. Szczegółowy harmonogram znajduje się poniżej.

Każdego dnia rywalizacji kibice będą mieć okazję, by oglądać Studio PLK, poświęcone

w całości walce o Pekao S.A. Puchar Polski. To projekt, który ruszył na oficjalnym kanale Orlen Basket Ligi na YouTube w obecnym sezonie. Ma za zadanie przedstawić najciekawsze fakty związane z meczem, zaprezentować ciekawostki statystyczne oraz zainicjować dyskusję nad tym, co czeka widzów oglądających spotkania na polskich parkietach.

PEKAO S.A. PUCHAR POLSKI**Czwartek:**

Ćwierćfinał 1, godz. 18.00, Polsat Sport 3: Energa Trefl Sopot – Legia Warszawa

Ćwierćfinał 2, godz. 20.30, Polsat Sport 3: AMW Arka Gdynia – Górnik Zamek Książ Wałbrzych

Piątek:

Ćwierćfinał 3, godz. 18.00, Polsat Sport 3, Polsat Sport Extra 4: WKS Śląsk Wrocław – Dzikie Warszawa

Ćwierćfinał 4, godz. 20.30, Polsat Sport 3, Polsat Sport Extra 4: King Szczecin – Orlen Zastal Zielona Góra

Sobota:

Półfinał 1, godz. 15.00, Polsat Sport 2: Energa Trefl/Legia – AMW Arka/Górnik Zamek Książ

Pekao S.A. Konkurs Wsądów

Aerowatch Konkurs Rzutów za 3 Punkty

Półfinał 2, godz. 19.00, Polsat Sport 3: WKS Śląsk/Dziki – King/Orlen Zastal

Niedziela:

Finał, godz. 17.30, Polsat Sport 3

© P

Wiemy, ile zarabiają piłkarze Śląska Wrocław. Te kwoty porażają

Jakub Guder, PJ

jakub.guder@polskapress.pl

Stowarzyszenie Sieć Obywatelska Watchdog Polska wystąpiła do Śląska Wrocław o udostępnienie listy płac piłkarzy i sztabu szkoleniowego za grudzień 2025. Kwoty porażają.

Śląsk Wrocław należy do miasta, a zatem – zgodnie z prawem – podlega ustawie o dostępie do informacji publicznej. Na żądanie musi zatem udostępnić m.in. dane o wynagrodzeniach. Tego chciało Stowarzyszenie Sieć Obywatelska Watchdog Polska.

Śląsk udostępnił listę płac za grudzień 2025. Są na niej 43. numerowane pozycje. Kwoty powalają z nóg. Największe przelewy to ponad 133 tys. zł oraz 123,4 tys. zł. Kolejna kwota to 99 tys. zł. W sumie jest 15 osób, które w grudniu

w Śląsku zarobiły ponad 50 tys. zł.

Jak nam się udało ustalić na czele tej listy są: kapitan Piotr Samiec-Talar, trener Ante Šimundža, wyłączony z gry od kwietnia 2025 Petr Schwarz oraz Serafin Szota, który niedawno zamienił Śląsk na Arkę Gdynia. Kolejność jest tu przypadkowa, to znaczy nie wiemy, kto z nich w grudniu zarobił najwięcej.

Z naszych informacji wynika także, że na górze tej listy są dwaj nowi piłkarze WKS-u – reprezentant Mauretanii Lamine Ba oraz Michał Mokrzycki.

Watchdog Polska domagało się kwot brutto więc trzeba założyć, że – w zależności od rodzaju umowy – w przypadku części pensji 1/4 wraca do klubu. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, te kwoty mogą w niektórych przypadkach zawierać zaległości lub premie. Nie zmienia to jednak



1,8 mln zł wydał na pensje piłkarzy i sztabu I drużyny Śląsk Wrocław w grudniu. Dla porównania – budżet płac Chrobrego na sezon 2024/25 wynosił 5,17 mln zł

faktu, że Śląsk w grudniu na wypłaty przeznaczył 1,8 mln zł, a nie potrafi wygrać ośmiu meczów z rzędu.

Stowarzyszenie domagało się ujawnienia listy z imionami

i nazwiskami. Tego jednak odmówił Śląsk.

„Uzasadnieniem powyższej odmowy jest korzystanie przez wskazane osoby z ochrony przysługującej osobie fizycznej

ze względu na jej prywatność. (...) prawo do informacji publicznej podlega ograniczeniu ze względu na prywatność osoby fizycznej. Spółka wskazuje, iż informacja o wynagro-

dzeniu osoby zatrudnionej/współpracującej niepełniającej funkcji publicznej (...), podlega ochronie ze względu na prywatność osoby i w związku z tym przedmiotowa informacja może zostać udostępniona dopiero wtedy, gdy dana osoba fizycznej rezygnuje z przysługującego jej prawa.”

Przypomnijmy, że 22 stycznia Rada Miejska przegłosowała 30 mln zł dla Śląska Wrocław. Tuż po Nowym Roku WKS dostał 10 mln zł, a w listopadzie 5 mln zł. Podczas sesji głos zabrał nowy prezes Śląska Remigiusz Jezierski, który prognozował, że tylko na pierwszą drużynę w 2026 roku potrzebne będzie 23,2 mln zł. Według raportu Finansowa Ekstraklasa 2024/25, którego autorem jest firma Grant Thornton, Śląsk w poprzednim sezonie na wypłaty w I drużynie wydał 27,8 mln zł. © P